

Metoda na stażystę Str. 7



tani pracownik na krótko

Politechnika to uczelnia XXI wieku Str. 10-11



mówi Tadeusz Bohdał

Wielka Majówka Str. 12



gdzie się wybrać

G A Z E T A P O M O R Z A

kurier

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY • NAKŁAD 13 000 EGZ. • 28 KWIETNIA 2012 R.
NR 7 (17)/2012 • ISSN 2083-8565 •

K O S Z A L I Ń S K I

Okna drewland i drzwi

- profesjonalna sprzedaż
- montaż • doradztwo
- Realizujemy indywidualne projekty
- Drzwi klatkowe w promocji!



Koszalin, ul. Lechicka 40a • tel./fax 94 342-50-51
drewland@interia.eu • www.drewland-okna.pl

drewland

Po zakupach nad jezioro

Na Dzierżęcine powstanie zbiornik retencyjny. Koszalinianie będą mogli popływać i poopalać się nad sztucznym jeziorem, tuż obok Atrium, prawdopodobnie już w następne wakacje. Inwestycja ma kosztować ok. 7 mln zł. Prowadzący ją Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie ogłosił już przetarg na jej wykonanie.

Strona 4

Do trzech razy sztuka

Będzie kolejny, trzeci już przetarg na zarządcę hali widowiskowo-sportowej. Choć dwa poprzednie konkursy przyniosły jedną niezadowalającą ofertę, inwestorzy hali widowiskowo-sportowej zamierzają ogłosić kolejny.

Strona 6

Ten trzeci w ratuszu

Wiemy – nieoficjalnie – kto będzie nowym wiceprezydentem Koszalina. Ma nim zostać Tomasz Czuczak, przewodniczący Rady Miejskiej poprzedniej kadencji, obecnie szef koszalińskiej delegatury Urzędu Marszałkowskiego. Prezydent miasta nie potwierdza ani nie zaprzecza.

Strona 6



Fot. Rafał Wolny

Dom Miłosierdzia powstanie w budynku, w którym kiedyś była m.in. przychodnia i szpital przeciwgruźliczy. Ma zacząć funkcjonować w październiku, będzie otwierany etapami.

Dom Miłosierdzia ma pomóc potrzebującym

W budynku dawnej przychodni, na rogu ul. Młyńskiej i Fałata, powstanie Dom Miłosierdzia. Będzie go prowadziło stowarzyszenie. Pomoc i opiekę znajdą tu ludzie pokrzywdzeni przez los i nie radzący sobie z problemami. Prace mają się rozpocząć w czerwcu.

Dobrze znany mieszkańcom Koszalina budynek z czerwonej cegły długo czekał na lokatorów. Kiedyś były tu przychodnie, szpital przeciwgruźliczy, a później kupiła go Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi (dawnej WSHE) z myślą o przeniesieniu tu swojej koszalińskiej siedziby. Ostatecznie siedziby nie przeniosła i budynek sprzedała. Kupiło go, działające od dwóch lat, Stowarzyszenie Dom Miłosierdzia. - Planujemy w tym budynku otworzyć

nasz dom - ośrodek wsparcia ludzi ubogich materialnie i duchowo – wyjaśnia Ilona Czeszejko, wiceprezes stowarzyszenia.

Osoby potrzebujące znajdą tu całodobową pomoc i opiekę. - Chcemy pomagać długofalowo, nie tylko nakarmić potrzebujących, ale pomóc im odnaleźć się na nowo w społeczeństwie – opowiada prezes stowarzyszenia. - Alkoholika zawieziemy na odwyk, byłemu więźniowi pomożemy znaleźć pracę i nawiązać kontakt z rodziną, człowiekowi z depresją udzielimy wsparcia i wysłuchamy. Z ośrodkiem będą współpracowali specjaliści - pracownicy socjalni, prawnik, doradcy zawodowi, psychologowie, terapeuci oraz duchowni.

Remont obiektu ma się zacząć w czerwcu.

Rafał Wolny
r.wolny@agmedia.com.pl

Strona 3

REKLAMA 3460-4

z kuponem taniej 5 zł



PROPAN BUTAN DOSTAWA BUTLI Z GAZEM

GAZ Express

KOSZALIN
607 579 795

REKLAMA 2132-4

Systemy dekoracji wnętrz

- Tapety natryskowe
- Tynki mozaikowe
- Płatki natryskowe
- Stary tynk
- Stuk wenecki
- Sztukateria
- Sufity podwieszane
- Methamorphose
- Remonty



PHU "Master" Robert Wilczok tel. 515 754 037

REKLAMA 3607-1

Garnitury

SKLEP OFERUJE SPRZEDAŻ GARNITURÓW NIEMOWŁĘCYCH DZIECIĘCYCH KOMUNIJNYCH DLA DOROSŁYCH (DO ROZMIARÓW XXL)

Koszalin, ul. Kaszubska 4
tel. 609-701-213

ZAPRASZAMY
PON-PT 10⁰⁰-18⁰⁰ • SOBOTA 10⁰⁰-14⁰⁰

REKLAMA 3186-1

AK-TEL

TELEFONY
SKUP I SPRZEDAŻ
SERWIS AKCESORIA
NAWIGACJE
AKTUALIZACJE
I AKCESORIA



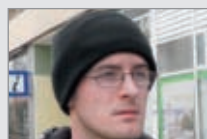
Połtawska 10
Torg na pietrze
LEO sklepy
Galeria Emka
tel. 94 343 30 50
C.H. Atrium LEO
(wyspa przy Tesco) tel. 94 722 06 06

CZY W KOSZALINIE POTRZEBNE JEST KĄPIELISKO I SZTUCZNA PLAŻA?



Janusz Markiewicz:

- Absolutnie nie. W tej chwili najważniejsze jest zapewnienie pracy osobom bezrobotnym, a nie akcje wizerunkowe. W Koszalinie dużo się dzieje, natomiast robi się zdecydowanie za mało, żeby mieszkańcy miasta mieli stałe zatrudnienie.



Albert Skorupa:

- Jeżeli w kąpielisku ma być woda z Dzierżęcinki, to trochę mnie to dziwi. Poza tym wokół Koszalina jest tyle ładnych i czystych jezior, że nie jestem pewien, czy taka inwestycja budziłaby zainteresowanie, ale pomysł jest ciekawy. Czas pokaże, czy stanie się to miejsce sportkań.



Bogustaw Majchrzak

- Jest tyle naturalnych zbiorników wodnych dookoła, że to tylko nabijanie kasy. Nie wydaje mi się, że koszalinianie będą tam przychodzić. To będzie raczej atrakcja dla wczasowiczów i osób odwiedzających nasz region w sezonie. Sam nie korzystam z tego typu atrakcji, wolę naturę. Nie wiem, czy ten pomysł zda egzamin.



Dorota Łatocha

- Ciężko powiedzieć. Koszalin jest tak specyficznym miastem, że trudno wyrokować, czy taka inwestycja zainteresuje mieszkańców. Jeżeli będą tam kajaki i rowery wodne, to być może pojawią się tam osoby lubiące aktywnie spędzać czas. Poza tym, latem korki do Mielnia są tak duże, że wygodniej będzie odпочać na miejscu.

A TO CIEKAWE

Rowerem do szkoły

R O D O S (Rowerem DO Szkoły), projekt I LO im. St. Dubois w Koszalinie wygrał w konkursie organizowanym przez UNION OF THE BALTIC CITIES COMMISSION ON TRANSPORTATIO, jako jedyny, który jest realizowany w Polsce. W ramach projektu wytyczone będą bezpieczne trasy rowerowe z różnych stron Koszalina do I LO oraz promowana będzie jazda na rowerze.



KOMENTARZ

moim zdaniem

Aleksandra Chrystyniuk
zastępca redaktora
naczelnego

Uczmy się miłosierdzia

- W końcu budynek po dawnej przychodni na rogu Młyńskiej i Fałata będzie zagospodarowany. Znajdzie się tam Dom Miłosierdzia, miejsce wsparcia dla osób ubogich, po ciężkich przejściach życiowych. Chce go prowadzić stowarzyszenie, pomagając alkoholikom wyjść z nałogu, więźniom znaleźć pracę, osobom nie radzącym sobie z życiowymi problemami zaferować pomoc psychologiczną i pomoc w znalezieniu zatrudnienia. Jak mówi prezes stowarzyszenia, ma być to wędka nie ryba – a więc bardziej wsparcie niż dawanie gotowych rozwiązań. To dobrze, że powstają takie miejsca, gdzie specjaliści - pracownicy socjalni, prawnicy, doradcy zawodowi, a także psychologowie i terapeuci będą dzielić się swoją wiedzą z osobami potrzebującymi.

Kurier raz w miesiącu

„Kurier Koszaliński Gazeta Pomorza” będzie od tego wydania ukazywał się raz w miesiącu. Gazetę znajdziecie Państwo w tych samych punktach co do tej pory - w sklepach, instytucjach i domach handlowych.

Wąskim torem do Manowa
Kolejką na majówkę

Po zimowej przerwie wznawia kursy zabytkowa koszalińska wąskotorówka. Już 1 maja będzie można przeżyć podróż w czasie na 12-kilometrowej trasie Koszalin - Manowo.

Podróż osadzona jest w realiach lat 70. ubiegłego wieku. Z tych bowiem czasów pochodzi tabor – wagon motorowy i osobowy, jeszcze starszy, bo prawie 100-letni jest natomiast brankard używany obecnie do przewozu rowerów (które tradycyjnie jadą kolejką za darmo). - Wyruszamy tradycyjnie 1 maja o godzinie 11 z dworca Koszalin Wąskotorowy przy ulicy Kolejowej – zaprasza Paweł Gajdzica, prezes Towarzystwa Miłośników Koszalińskiej Wąskotorówki. - Na miejscu w Manowie planujemy ognisko, przejażdżki drezynami ręcznymi, występy zespołów muzycznych, konkursy oraz pokazy sprawności Straży Ochrony Kolei i Straży Pożarnej. Chętni mogą zwiedzić także zagrodę z dzikami przy Strzelnicy Myśliwskiej w Manowie lub udać się rowerami nad jeziora w Wyszeborzu lub Rosnowie.

Zimową przerwę miłośnicy koszalińskiej wąskotorówki wykorzystali na naprawy i konserwację taboru (usunęli m.in. poważną awarię motoru), gromadzą również materiały do ukończenia odbudowy szlaku Manowo-Rosnowo. - Przy okazji udaremniliśmy kolejne próby kradzieży elementów torowiska. Tym razem złodzieje wpadli na gorącym uczynku w ręce policji między Kurozwęczem a Krępą Koszalińską. Część skradzionych szyn udało się nam odzyskać – dodaje Gajdzica.

Koszalińską wąskotorówkę PKP zamknęły w 2001 roku. Od 2005 roku zabytkowa kolejka jest pod opieką Towarzystwa Miłośników Koszalińskiej Wąskotorówki, którym już w lipcu 2008 roku udało się wznović przewozy turystyczne między Koszalinem i Manowem, a obecnie intensywnie pracują nad przedłużeniem tej trasy nad zalew w Rosnowie.

Jarosław Kowalski

j.kowalski@agmedia.com.pl

O TYM SIĘ MÓWI...

Miłosier

Alkoholika zawiozą na odwyk, byłemu więźniowi pomogą znaleźć pracę i nawiązać kontakt z rodziną, człowiekowi z depresją udzieli wsparcia i wysłuchają – tak opisują działalność przyszłego Domu Miłosierdzia jego założyciele. Ośrodek powstaje w budynku dawnej przychodni na rogu ul. Młyńskiej i Fałata. Udzielać ma wsparcia specjalistycznego i duchowego.

Przez wiele lat gmach z czerwonej cegły, w którym w latach 90. funkcjonował m.in. zespół przychodni wojewódzkiej i szpital przeciwgruźliczy stał pusty i stopniowo popadał w ruinę. Kilka lat temu kupiła go Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi (dawnie WSHE) z myślą o przeniesieniu tu swojej koszalińskiej siedziby. Przeszacowała jednak możliwości finansowe i musiała wystawić budynek na sprzedaż. Ofertę kilkakrotnie ponawiano, obniżając

JEDNO PYTANIE

Robert Grabowski

rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego



Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził nieważność uchwały z 2007 r. na podstawie której koszaliński ratusz podwyższał w ostatnich latach czynsze w lokalach komunalnych. Co zrobią władze miasta?

- Odwołamy się od tego wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Kiedy otrzymamy uzasadnienie, zajmą się tym nasi prawnicy, bo dalej uważamy, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Stosowaliśmy się do obowiązującej wówczas wykładni przepisów i nie można obciążać nas za to winą. Tym bardziej, że podobny problem dotyczy wielu miast w Polsce. Na razie nie zastanawiamy się co będzie, jeśli NSA odrzuci naszą argumentację, czy będziemy musieli zwrócić jakieś pieniądze lokatorom. Pomyślimy nad tym, jeśli tak się stanie.

KRONIKI REGIONU

■ 25.04.1985 r.

W Koszalinie odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Ideologiczna Młodych Dziennikarzy - dwudniowa impreza z udziałem młodych pracowników prasy, współpracujących ze sobą redakcji. Debatowano nad problemami młodego pokolenia i doświadczeniami w pracy wychowawczej wśród młodzieży, nad przygotowaniem młodych do rozwijania i wzbogacania dotychczasowego dorobku socjalistycznego budownictwa. Uczestnicy konferencji odwiedzili kilka zakładów pracy w województwie koszalińskim, złożyli wieńce i kwiaty pod pomnikiem Przyjaźni w Koszalinie. Gościli również w Słupsku, gdzie zostali podjęci przez Sekretariat KW PZPR, uczestniczyli w seminarium na temat roli dziennikarzy w krzewieniu ideałów porozumienia i współpracy międzynarodowej. Odwiedzili także Wyższą Szkołę Pedagogiczną oraz złożyli kwiaty pod pomnikiem żołnierzy radzieckich.

GAZETA POMORZA
kurier
KOSZALIŃSKI

Za treść reklam Wydawca nie odpowiada. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. W przypadku ich wykorzystania zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania.

Wydawca: AG Media
ul. Braci Gierymskich 1
76-200 Słupsk
tel. 59 848 51 50, fax 59 7278023
e-mail: biuro@agmedia.com.pl

Oddział w Koszalinie:
ul. Franciszkańska 18
tel. 94 717 91 22
e-mail: redakcja@agmedia.com.pl

Redaktor naczelny: Arkadiusz Gryko
Zastępca redaktora naczelnego: Aleksandra Chrystyniuk
Redakcja: tel. 94 717 91 22
Dyrektor Agencji reklamowej: Elżbieta Lemieszko
tel. 59 848 51 51
Sprzedaż reklam: tel. 59 848 51 53
e-mail: reklama@agmedia.com.pl
Kolportaż: tel. 59 848 51 50
Druk: Polskapersse Oddział Poligrafia
ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk

KOSZALIN W LICZBACH

84 747 000

Za taką kwotę Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego WROBIS ma wybudować koszaliński aquapark. Nie była to najniższa oferta złożona w przetargu, ale komisja opiekująca na ok. 69 mln zł propozycję kołobrzesckiej firmy Kornas odrzuciła, gdyż uznała ją za nierealną. Koszt budowy parku wodnego jest kwotą brutto – po odzyskaniu VAT przez Zarząd Obiektów Sportowych (inwestor) realny koszt inwestycji wyniesie 69 mln zł.

CZY WIESZ, ŻE...

????

■ Najstarszy w Koszalinie czynny zegar elektryczny odmierza prawie nieprzerwanie czas już od 75 lat. Czasomierz znajduje się w gmachu dawnego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Andersa, w głównej sali posiedzeń na I piętrze. Tam także znajduje się, niewykłuczone że najstarszy w mieście, dzwonek elektryczny. Natomiast mechaniczny zegar na wieży gmachu urzędu, na którego werku wygrawerowano rok budowy – 1888 nie jest oryginalny. Został przeniesiony tu w latach 50. ubiegłego wieku z jednego z podkoszalińskich zamków junkierskich.

■ Rzeka Dzierżęcinka, choć do dużych nie należy, niesie w swym nur-

cie wiele energii. Wystarczy jej, by napędzić dwie niewielkie prywatne elektrownie wodne. Jedna z nich znajduje się niemal w centrum Koszalina przy ul. Młyńskiej. Przylega do kompleksu koszalińskiego Muzeum. Jej poprzedniczka na początku XX wieku zasilala niemal cały ówczesny Koszalin. Druga znajduje się w północnej części miasta, przy drodze łączącej dzielnicę Jamno z drogą nr 11, wiodącą do Kołobrzegu. Kiedyś była jeszcze trzecia wodna elektrownia, obecnie nieczynna. Znajdowała się w kompleksie dawnej koszalińskiej papierni przy ul. Batalionów Chłopskich.

TEL. 94 848 51 51



Jarosław Kowalski
czeka na sygnały
i opinie Czytelników.

@ j.kowalski@agmedia.com.pl

DYŻUR REPOTRERA

W SKRÓCIE

Stacja nie poszła

Nie było zainteresowanych kupnem stacji paliw Miejskiego Zakładu Komunikacji przy ul. Wąwozowej. Spółka liczyła, że otrzyma za nieruchomość co najmniej 6 mln zł. Pieniądze te miały zostać przeznaczone na modernizację taboru autobusowego. Nie zapadła jeszcze decyzja czy obiekt po raz kolejny zostanie wystawiony na sprzedaż.

Centrum pielgrzymkowe w Koszalinie

Rezydujące na Górze Chełmskiej siostry szesnastki chcą wybudować tu Centrum Pielgrzymkowo-Turystyczne. Realizacja wartę ok. 5 mln zł inwestycji może ruszyć jeszcze w tym roku - o ile zakonnice zdobędą odpowiednią ilość pieniędzy (głównie z datków) - a pierwsza część ma zakończyć się w 2014 r. W liczącym 2 tys. m kw. budynku miałyby się znaleźć aula i muzeum poświęcone wizycie Jana Pawła II w Koszalinie w 1991 r. Przewidziano także sklep z pamiątkami, część gastronomiczną oraz pokoje gościnne.

Koszalinianki zagrają o brąz

Szczypiornistki AZS Politechnika Koszalińska uległy w półfinale Mistrzostw Polski KGHM Metracco Zagłębie Lubin w trzech meczach. Pozostała im zatem szansa na brązowy medal. W finale pocieszenia zagrają z SPR Lublin (w półfinale uległ Vistalowi Łączpol Gdynia). Pierwsze dwa mecze odbędą się 5 i 6 maja w Lublinie, w Koszalinie nasze pitkarki zagrają 12 i ewentualnie 13 maja. O zajęciu trzeciego miejsca zdecydują trzy zwycięstwa.

dzie przy Młyńskiej

cenę, aż w końcu znalazł się kupiec – działające od dwóch lat Stowarzyszenie Dom Miłosierdzia.

Długofalowo,
nie doraźnie

- Chcemy w tym budynku otworzyć nasz dom, który będzie stanowił ośrodek wsparcia ludzi ubogich – zarówno materialnie, jak i duchowo – zapowiada Ilona Czeszejko, wiceprezes stowarzyszenia.

Potrzebujący mają znaleźć tu całodobową pomoc i opiekę, ale nie doraźną, a długofalową. - Nie chcemy dawać ludziom przysłowiowej ryby, tylko wędkę – wskazuje przedstawicielka Domu Miłosierdzia. - Nie chodzi o to, żeby tylko człowieka nakarmić i zostawić samemu sobie, ale dowiedzieć się, jak można mu pomóc odnaleźć się na nowo w społeczeństwie. Alkoholika zawieziemy na odwyk, byłemu więźniowi pomożemy znaleźć pracę i nawiązać kontakt z rodziną, człowiekowi z

depresją udzielimy wsparcia i wysłuchamy.

Pomogą
specjaliści
i... Jezus

Dlatego w domu znajdzie się sztab specjalistów - pracownicy socjalni, prawnik, doradcy zawodowi, a także psychologowie i terapeuci. Nie zabraknie także księdza. - Bo najlepszym lekarzem jest Jezus – dodaje Ilona Czeszejko. - Dlatego oprócz kompleksowej i kompetentnej pomocy ludzkiej, będziemy proponowali pomoc duchową.

Nie oznacza to jednak, że osoby niewierzące wsparcia nie otrzymają. - Jesteśmy otwarci na wszystkich i nikogo nie zamierzamy na siłę ewangelizować. Opowiemy im o Bogu, ale decyzja będzie należała do nich, a pomoc otrzymają niezależnie od niej – zapewnia wiceprezes.

W domu ma także działać tzw. szkoła życia, w której pomoc znajdą osoby zagubione, w depresji czy szukające



sensu i celu w życiu. - Będą mogły pomieścić tutaj nawet rok, wyciszyc się i ponownie odnaleźć – tłumaczy nasza rozmówczyni.

Wiara
czyni cuda

W czerwcu ma zacząć się remont obiektu i przystosowanie go do potrzeb Domu Miłosierdzia. - Liczymy, że już w październiku uda się otworzyć kaplicę, stołówkę i uruchomić pomoc dla osób bezdomnych – dodaje Ilona Czeszejko.

Docelowo (od przy-

szłego roku) ma zostać tu przeniesiona stołówka Caritas, powstaną także mieszkania interwencyjne i gabinety specjalistów. Wszystko będzie jednak oddawane etapami, ze względu na ograniczone środki stowarzyszenia, które utrzymuje się z datków i wsparcia sponsorów. Choć remont, a później utrzymanie ogromnego gmachu będzie kosztować sporo pieniędzy, jego przedstawicielka nie obawia się jednak, że nie udźwigną przedsięwzięcia finansowo. - Wierzymy, że się uda, bo jako ludzie wierzący ufamy, że wiara czyni cuda – uśmiecha się wiceprezes, ale

podkreśla, że stowarzyszenie ma już kilka pomysłów na zdobycie pieniędzy.

Chociażby pozyskanie wsparcia z Unii Europejskiej przy pomocy zaprzyjaźnionej firmy piszącej projekty unijne. - Do tego pomoc obiecał Caritas, a liczymy także na współpracę z samorządem. Nie tylko tym koszalińskim, bo nasz dom będzie jedynym takim w regionie i pomagać zamierzamy wszystkim, bez względu na miejsce zamieszkania – kończy Ilona Czeszejko.

Rafał Wolny
r.wolny@agmedia.com.pl

REKLAMA

1888-1

FAGUS
WYKONAWCA

ZABUDOWY Z ALUMINIUM

GWARANTUJEMY
SOLIDNOŚĆ I TERMINOWOŚĆ

Kabiny toaletowe i sanitarne
Aluminiowe zabudowy osłonowe:

- balkonów, loggii, tarasów, ogrody zimowe
- ścianki działowe z drzwiami suwanymi i uchylnymi
- gabloty wystawiennicze
- barierki, zadaszenia

76-024 Świeszyno 38c,
tel./fax 94 340 60 71
kom. 602-376-106,
www.fagus.pl, e-mail: fagus@fagus.pl

REKLAMA

3549-1

PRACA W HOLANDII

Złotów ul. Mickiewicza 5a
e-mail: info@exoticgreen.pl
tel. 67 2635160 • 67 353 2754
67 3532755 • fax 67 263 34 31
Oferujemy pracę tymczasową

exoticgreen
uitzenden • detacheren

ZAPEWNIAMY:	WYMAGAMY:	OFERUJEMY:
<ul style="list-style-type: none"> atrakcyjne wynagrodzenie minimum formalności komfortowe zakwaterowanie 	<ul style="list-style-type: none"> doświadczenie zawodowe znajomość języka angielskiego lub niemieckiego w stopniu średnim, prawo jazdy prosimy składać podania z CV 	<ul style="list-style-type: none"> komfortowe mieszkania dojazd do pracy w Holandii gratis ubezpieczenie opiekę polskojęzycznych koordynatorów możliwość rozwoju

PILNIE ZATRUDNIMY OSOBY MŁODE PO SZKOLE DO PRACY W OGRODNICTWIE ORAZ PRZY PRODUKCJI

REKLAMA

315-1

WĘDKARSTWO I TURYSTYKA MORSKA
„ROSA VENTURUM”
M/Y PELICAN
TEL. +48 502 058 560

Zapraszamy na rejsy wędkarskie indywidualne oraz grupowe przez cały rok!

www.kolobrzeg-wedkarstwo.pl
info@kolobrzeg-wedkarstwo.pl

Ruszyły zdjęcia do „Antyterapii”

W podkoszalińskim Policku padł pierwszy klaps na planie najnowszego filmu Bartosza Brzeskotta. Realizowany według pomysłu koszalińskiego kabareciarza i filmowca obraz, to gorzka komedia opowiadająca o wychodzeniu z natogu alkoholowego. Główne role grają m.in. Cezary Pazura, Joanna Kurowska i Bartosz Żukowski.

Na Dzierżęcince ma powstać sztuczne jezioro

Po zakupach nad jezioro

Na Dzierżęcince powstanie zbiornik retencyjny. Koszalinianie będą mogli popływać i poopalać się nad sztucznym jeziorem, tuż obok Atrium, prawdopodobnie już w następane wakacje.

- Mamy jeszcze czas – odpowiadają tymczasem władze miasta pytane o pomysły na atrakcyjne zagospodarowanie tego terenu.

Inwestycja ma kosztować ok. 7 mln zł. Prowadzący ją Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie ogłosił już przetarg na jej wykonanie. - Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w czerwcu przyszłego roku budowa zbiornika powinna zostać zakończona – zapowiada Tomasz Płowens, dyrektor ZMiUW.

Cicha woda brzegi rwie...

Sztuczne jezioro ma mieć 6-7 ha powierzchni (przy maksymalnym wypełnieniu), a jego średnia głębokość będzie wynosić ok. 2 m. - Oczywiście, będą miejsca znacznie głębsze, choćby przy jazie – uściśla przedstawiciel inwestora i tłumaczy, że zbiornik jest konieczny, by zapewnić Koszalinowi bezpieczeństwo na wypadek powodzi. - Dzierżęcinka wcale nie jest tak spokojną rzeczką, jak się wydaje. Przez wiele lat dochodziło choćby do podtopień w okolicach stadionu Bałtyku, a z analiz wynika, że potencjalne zagrożenie powodziowe istnieje niemal na całej długości rzeki w mieście – od ulicy 4 Marca do papierni w okolicach Batalionów Chłopskich – podkreśla Tomasz Płowens.

Plaża w mieście

Oprócz funkcji praktycznych, zbiornik będzie pełnił także rekreacyjne, gdyż ma stać się sztucznym kąpieliskiem. - W tym miejscu Dzierżęcinka ma drugą klasę czystości, a więc można się w niej kąpać – zapewnia dyrektor ZMiUW. - Z myślą o tym zbudujemy nad brzegiem sztuczną plażę. Jak zostanie to później wykorzystane, to już sprawa miasta.

Tymczasem w ratuszu na razie nie mają, albo nie chcą mówić o pomysłach na atrak-



cyjne zagospodarowanie okolic przyszłego miejskiego kąpieliska. - Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że samo nic się nie zrobi i, żeby jak najlepiej wykorzystać tę inwestycję, trzeba będzie czymś jeszcze przyciągnąć ludzi, ale na plany przyjdzie czas – uspokaja Robert Grabowski, rzecznik Urzędu Miejskiego. - Najpierw niech budowa zostanie zakończona, a potem zobaczymy czy zarządzać tym terenem będzie ZOS, czy ogłosimy przetarg na jego zagospodarowanie, czy też jeszcze inaczej rozwiążemy tę kwestię.

To dopiero początek

Budowa zbiornika retencyjnego na Dzierżęcince to część dużo większej inwestycji mającej na celu zabezpieczenie zlewni jeziora Jamno. - W planach, oprócz kompleksowej rewitalizacji rzeki i poszerzenia jej koryta, jest też chociażby budowa wrót

Projekt stworzenia sztucznego jeziora ma kosztować ok. 7 mln. zł

sztormowych na Kanale Jamneńskim i wałów ze ścieżkami rowerowymi wokół jeziora – zapowiada Tomasz Płowens. Ma to zabezpieczyć okoliczne tereny przed notorycznym zalewaniem przez wody Jamna. Skończą się więc kłopoty mieszkańców pobliskich zabudowań czy też użytkowników drogi Unieście-Łazy, która regularnie znika pod wodą.

Choć całkowity koszt inwestycji szacowany jest na ok. 60 mln zł, dyrektor ZMiUW

zapewnia, że jej realizacja jest jak najbardziej realna. - Pieniądze będą pozyskiwane z różnych źródeł i są już w dużej części zapewnione – zaznacza Tomasz Płowens, dodając, że inwestycja znalazła się już na liście indywidualnej Urzędu Marszałkowskiego, skąd dostanie ok. 30 mln zł.

Całość ma zostać zakończona w 2015 r.

Rafał Wolny

r.wolny@agmedia.com.pl

JUŻ NIEDŁUGO

Wykpiemy się w Dzierżęcince

Zbiornik powstanie pomiędzy ul. Paderewskiego, 4 Marca, a terenami wojskowymi. Będzie miał powierzchnię od 6 ha (przy normalnym napętnieniu), do 7 ha (przy maksymalnym) i będzie mógł przyjąć 118-152 tys. m sześć. wody Jego długość ma wynosić 800 m, maksymalna szerokość 150 m, a głębokość 2-2,5 m

REKLAMA

2 6 2 8 - 5

REKLAMA

3 7 2 0 - 4

REKLAMA

MATEO tel. 668 393 183
od 1995 r.
beditom®

CENY PRODUCENTA
bramy garażowe
segmentowe
przemysłowe
uchylne

RATY

www.bramymateo.pl

PartnerAgro www.partner-agro.pl
tel. 516 038 428
Tychowo k/Białogardu

Części zamienne do ciągników, kombajnów, maszyn rolniczych i budowlanych. W ofercie części oryginalne oraz wysokiej jakości zamienniki m. in. do: Case IH, New Holland, John Deere, MF, Deutz Fahr, Claas, Fiat, Ford, Renault, JCB, Lemken, Horsch, Kverneland, Accord, Amazone i wielu innych.

Świetna jakość za rozsądną cenę!
Najprawdopodobniej u nas najtaniej w regionie!

REKLAMA

3 8 2 1 - 3

POTRZEBUJESZ minikoparki?
ZADZWOŃ
696-140-150
FACHOWO • SZYBKO • TANIO

Usługowy Zakład Stolarski

drzwi • schody
nietyczne prace
stolarskie

Włynkówko k/Słupska
ul. Akacjowa 7B
telefon 0660 100 055

Ratusz zwróci pieniądze za działkę pod hospicjum

Milion złotych zadośćuczynienia

Spór między miastem a byłymi właścicielami gruntu, na którym stoi koszalińskie hospicjum jest bliski rozwiązania. Część ziemi władze mają zwrócić pierwotnym właścicielom, za część wypłacić odszkodowanie. Może ono wynieść milion złotych.

Byli właściciele żądali zwrotu nieruchomości przy ul. Zdobywców Wału Pomorskiego (lub odszkodowania za nią), twierdząc, że cel, dla którego ich wywłaszczono w 1987 r. nie został zrealizowany. - Miały tu powstać budynki pomocnicze szpitala wojewódzkiego, a tego, jak wiadomo nigdy nie dokończono – tłumaczył na naszych łamach Aleksander Bolko, występujący w tej sprawie w roli pełnomocnika brata.

Ich racji nie uznało jednak ani Starostwo Powiatowe w Koszalinie (gmina Koszalin nie może rozstrzygać sprawy, w którą jest bezpośrednio zaangażowana), ani Urząd Wojewódzki w Szczecinie. Dopiero Wojewódzki Sąd Administracyjny uznał skargę za zasadną i polecił organom administracji

jeszcze raz przeanalizować sprawę, z uwzględnieniem przepisów nakazujących zwrot wywłaszczonych i sprzedanych nieruchomości pierwotnym właścicielom.

Choć wyrok zapadł ponad dwa lata temu, problem pozostawał nierozstrzygnięty. Urzędnicy tłumaczyli to względami proceduralnymi i trudnościami w znalezieniu rzeczoznawców. Spadkobiercy tych tłumaczeń nie uznawali i skarżyli się kolejnym instytucjom na opieszałość ratusza. - W końcu wojewoda zachodniopomorski uderzył pięścią w stół i okazało się, że koszalińscy urzędnicy są skłonni do ugody – wskazuje Aleksander Bolko.

Dyrektorka Wydziału Nieruchomości przyznaje, że porozumienie jest bliższe, ale podkreśla, że nie

ma to nic wspólnego z czyjąkolwiek interwencją. - W końcu dostaliśmy wycenę i mogliśmy zasiąść do rozmów – tłumaczy Teresa Labisch. - Nie jesteśmy stroną w tym sporze, bo decyzję o odrzuceniu roszczeń podjęło starostwo. Jednak zależy nam na dobru hospicjum (w międzyczasie na spornym gruncie wybudowano jego nową siedzibę – red.), dlatego chcemy jak najszybciej załatwić ją polubownie. Spadkobiercy mają otrzymać niesprzedaną część gruntu, a za pozostałe dwie działki - odszkodowanie. Jakże? Właściciele szacowali je na okoo milion złotych. - Nasza wycena niewiele odbiega od tej kwoty – mówi Teresa Labisch i zapewnia, że w budżecie znajdują się pieniądze na ewentualną wypłatę odszkodowania.

Spadkobiercy będą musieli zwrócić pieniądze, które pierwotni właściciele dostali po wywłaszczeniu. - Nawet po waloryzacji będzie to kilkadziesiąt tysięcy złotych, więc mała kwota w porównaniu z tym, co nam się należy – szacuje Aleksander Bolko. Inna sprawa, że ugoda może wywołać precedens i do ratusza zgłoszą się kolejne osoby roszczeniami. - Problem zwrotu dawnego mienia z powodu niecelowych wywłaszczeń dotyczy większych miast i liczymy, że w Koszalinie może się zakończyć na tej jedynej sprawie. Choć trudno mieć stuprocentową pewność – kończy ostrożnie dyrektorka wydziału nieruchomości.

Rafał Wolny
r.wolny@agmedia.com.pl

REKLAMA

3 0 7 7 - 2

Kołobrzeska Fabryka Okien - Amberline Sp. z o.o.

Zatrudni doradcę techniczno-handlowego

Wymagane warunki: wykształcenie kierunkowe, bardzo dobra znajomość języka niemieckiego, znajomość branży budowlanej.

Pracodawca oferuje: atrakcyjne warunki zatrudnienia, ciekawą pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie.

Dokumenty aplikacyjne/cv, list motywujący/ prosimy przelać na adres: Amberline Sp. z o.o. 78-100 Kołobrzeg, ul. K. Kolumba 20, tel. 94 355 18 36, e-mail: akrysztofik@amberline.pl

REKLAMA

3 7 0 4 - 2 0

McHale
www.motoagro.pl

Twoja inwestycja w przyszłość...

Poszukujemy dealerów na terenie całego kraju!

Przedstawiamy nową gamę walcowych pras rolujących o stałej komorze.

F5000

Seria F5000 to nowoczesne maszyny, zaprojektowane z dbałością o najdrobniejsze szczegóły.

Wybierając prasę McHale masz gwarancję najwyższej jakości i niezawodności przez długie lata eksploatacji.

Manager ds. sprzedaży w Polsce
Grzegorz Zwierzyński
Tel: 604 4000 20
E-mail: gzwierzynski@mchale.net

MOTOAGRO Sp. z o.o. Sp. k.
Lebień 34
84-351 Nowa Wieś Lęborska
Tel. 59 727 80 10
www.motoagro.pl



REKLAMA

2 8 6 6 - 2

Dlaczego właśnie Pleśna?

Cztery pytania do **Mieczysława Hryniewicza**, jednego z najbardziej rozpoznawalnych i lubianych polskich aktorów.

Nad Bałtykiem jest tyle innych miejsc, gdzie można wypocząć. Dlaczego właśnie to?

Mieczysław Hryniewicz – W tej miejscowości jest coś takiego, że po prostu chce się tu przebywać.

Jakaś niezwykła energia, trudna do racjonalnego nazwania, która powoduje, że to miejsce ładuje mnie pozytywnie. Może to wpływ zielonej gliny, znajdującej się w wydmach, wyplukiwanej przez fale, a może niezwykła plaża, która w zależności od pory roku raz jest, a raz znika niemal całkowicie. W czasie sztormu słychać, jak ruszają się kamienie na plaży i w powietrzu płynie niespotykany na co dzień dźwięk. Nie wiem co więcej, ale wiem za to, że Pleśna jest miejscem, którego nie zamienilibyśmy dziś na żadne inne.

Jak je Pan znalazł?

W 2006 r. poszukiwaliśmy z żoną miejscowości, do której moglibyśmy uciekać, by wypocząć po pracy. Gdy Ewa zobaczyła to miejsce, od razu zakochała się w nim. Podobnie, jak ja. Dam inny przykład. Mamy znajomego ratownika z Raciborza, który poznał tu swoją żonę. Od 30 już lat przyjeżdża do Pleśnej i nie

ma zamiaru zmienić swoich przyzwyczajeń. Nie zdziwiło mu się. Ja sam znam wiele innych miejscowości, obiektywnie ładnych, urokliwych, bardziej rozbudowanych, ale tylko tu czuję się dobrze. Mam 300 metrów z mojego segmentu do plaży. Przechodzą przez uroczy las, który ma w sobie coś niesamowitego, jak z bajki i który pachnie o każdej porze roku inaczej.

Pan i żona jesteście zachwyceni, a jak dzieci?

Podobnie. Też kochają to miejsce i gdy tylko jest okazja, wszyscy przyjeżdżamy do Pleśnej. Nawet mój pies, Koko, gdy czuje, że jedziemy nad morze, okazuje to tak, jak tylko psy potrafią. A gdy jesteśmy już na miejscu, skacze z radości, a później jak huragan rusza pędem do morza. Żona, dzieci, pies, to rodzina i powie pan, że jesteśmy stroniczy. Tym miejscem zauroczeni są też nasi znajomi, by tylko wymienić Marka Kondrata.

Nie obawia się Pan, że tak zachwalając Pleśną spowoduje, że przybędzie tu wielu wczasowiczów, burząc spokój miejsca?

Też mi to teraz przyszło do głowy. To może skończmy z tym chwaleństwem. W końcu nie każdemu musi się podobać...

Źródło pochodzenia: Turystyczne Perły Pomorza



Przetarg 11 maja 2012 r. Wadium płatne do 07.05.2012 r.

Atrakcyjne działki nad morzem.

PLEŚNA GMINA BĘDZINO

dz. nr 34/37 – pow. 0,6790 ha – cena wywoławcza **386 500 zł** (wadium: 38.700 zł)
dz. nr 34/38 – pow. 0,6665 ha – cena wywoławcza **379 400 zł** (wadium: 38.000 zł)
dz. nr 34/39 – pow. 0,6554 ha – cena wywoławcza **373 100 zł** (wadium: 37 400 zł)
dz. nr 34/40 – pow. 0,7156 ha – cena wywoławcza **407 300 zł** (wadium: 40 800 zł)
dz. nr 34/26 – pow. 0,7815 ha – cena wywoławcza **428 800 zł** (wadium: 42 900 zł)

do wycycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%

Inne nieruchomości na sprzedaż

Lp.	Data i wysokość wadium w zł	Data przetargu	Godzina przetargu	Sprzedawane działki	Obręb ewidencyjny	Cena wywoławcza w zł	Uwagi
1	07.05.2012 – 5 800	11.05.2012	09:00	645/2	Koszalin	58 000 + 23% VAT	Działka pow. 0,1212 ha
2	07.05.2012 – 11 000	11.05.2012	09:30	814/8	Koszalin	110 000	Działka pow. 8,4600 ha
3	07.05.2012 – 3 100	11.05.2012	10:00	142/11	Tymień	30 100 + 23% VAT	Działka pow. 0,1028 ha
4	07.05.2012 – 3 000	11.05.2012	10:30	142/12	Tymień	29 900 + 23% VAT	Działka pow. 0,1001 ha
5	07.05.2012 – 29 100	11.05.2012	11:30	260/19 i udz. do dz. 260/20	Mścice	291 000 + 23% VAT	Zabudowana byłym budynkiem przedszkola pow. użytkowa 298 m2 pow. dz. 0,1212 ha

Szczegółowe informacje: **Urząd Gminy Będzino • tel. 94 316 25 34 • www.bedzino.pl**

Hala widowiskowa nadal bez gospodarza Do trzech razy sztuka

Będzie kolejny, trzeci już przetarg na zarządcę hali widowiskowo-sportowej. Choć dwa poprzednie konkursy przyniosły jedną niezadawalającą ofertę, inwestorzy hali widowiskowo-sportowej zamierzają ogłosić kolejny.

Obiekt przy ul. Śniadeckich od lutego jest gotowy. Brakuje jeszcze pełnego wyposażenia, a przede wszystkim firmy, która będzie nim zarządzać. Do pierwszego przetargu na jej wyłonienie (jeszcze w zeszłym roku) nie zgłosił się żaden chętny. Kiedy inwestorzy, czyli miasto i Politechnika Koszalińska, złagodźli nieco wymagania wobec przyszłego operatora, ofertę w drugim konkursie złożył Zarząd Obiektów Sportowych. - Była jednak niezadawalająca finansowo, dlatego została odrzucona - mówi Artur Wezgraj, kanclerz PK.

Uczelnia, wspólnie z miastem, miała zdecydować co dalej. Przez ostatnie tygodnie strony jednak nic nie ustaliły. Najbardziej prawdopodobne wydaje się ogłoszenie przetargu po raz trzeci. - Od początku wiedziałem, że nie będzie dużego zainteresowania - przyznał prezydent Piotr Jedliński na jednej z konferencji prasowych.

Mimo to o celowości ogłaszania kolejnego konkursu w ratuszu wypowiadać się nie chcą. - Za wyłonienie operatora odpowiada Politechnika Koszalińska - wskazuje Robert Grabowski, rzecznik magistratu.

Chcieliśmy zatem zapytać pilotującego inwestycję kanclerza uczelni czy nie warto poszukać innego sposobu wyłonienia dzierżawcy. Pragnęliśmy również dowiedzieć się czy uczelnia zamierza



O kłopotach z koszalińską halą, usterkami i brakiem zarządcy, pisaliśmy wielokrotnie.

przetłumaczyć ofertę na język obcy (np. niemiecki lub angielski) i opublikować za granicą, skoro w Polsce chętnych na dzierżawę nie ma. Nie udało nam się to, bo kanclerz PK nie znalazł czasu na rozmowę z nami. Nie wiadomo więc, kiedy i czy zostanie ogłoszony kolejny przetarg, bo na stronach Politechniki odpowiednie ogłoszenie nie zostało jeszcze zamieszczone.

Nieoficjalnie mówi się, że inwestorzy chcą, by hala miała operatora najpóźniej w wakacje. Tym bardziej, że z naszych informacji wynika, że na jej inaugurację zaplanowano mecz eliminacyjny Eurobasketu Polska-Finlandia, który odbędzie się 21 sierpnia.

Rafał Wolny

r.wolny@agmedia.com.pl

Z Urzędu Marszałkowskiego do ratusza?



Czy Tomasz Czuczak zostanie nowym wiceprezydentem Koszalina?

Fot. Archiwum

Ten trzeci w ratuszu

Wiemy - nieoficjalnie - kto będzie nowym wiceprezydentem Koszalina. Ma nim zostać Tomasz Czuczak, przewodniczący Rady Miejskiej poprzedniej kadencji, obecnie szef koszalińskiej delegatury Urzędu Marszałkowskiego. Prezydent miasta nie potwierdza ani nie zaprzecza.

Stanowisko trzeciego zastępcy, ds. rozwoju i inwestycji pozostaje nieobsadzone od początku kwietnia. Wtedy to z funkcji zrezygnował Adam Szałek, tłumacząc to względami osobistymi. - Powołam nową osobę na to stanowisko, ale potrzebuję trochę czasu na analizę kandydatów - mówił krótko po dymisie prezydent Piotr Jedliński.

Lepszy żaden niż kiepski

Tymczasem mija miesiąc, a nowego wiceprezydenta wciąż nie ma. - Widać, że Platforma nie ma wcale tak długiej ławki, jak zapowiadała jeszcze podczas wyborów - komentuje uciekając się do terminologii sportowej, Anna Mętlewicz

z PiS. - Jeśli zatem miałyby być to osoba bez jakiegokolwiek pojęcia, to lepiej zostać przy dwóch wiceprezydentach, jak to było na jednym z etapów prezydentury Mirosława Mikietyńskiego.

Jednocześnie radna ma nadzieję, że odpowiedni kandydat się znajdzie, bo obecni wiceprezydenci, jej zdaniem, nie dają sobie rady nawet z własnymi działkami. - Dlatego potrzebna jest im pomoc. Najlepiej, jakby była to osoba mająca doświadczenie zarówno w biznesie, jak i samorządzie, bo, jak widzieliśmy na przykładzie prezydenta Szałki, sama wiedza biznesowa nie wystarcza - uważa Anna Mętlewicz.

- Nie tyle ważne jest doświadczenie biznesowe, a to, by nowa osoba była przede wszystkim

aktywna i kreatywna - uważa z kolei Krystyna Kościńska z SLD. - Dobrze też, żeby nowy wiceprezydent miał choć trochę pojęcia o sprawach, którymi będzie się zajmował, bo nie ma czasu, by kolejna osoba uczyła się swojego stanowiska.

Pracowity i kompetentny...

Z naszych informacji wynika, że wiceprezydentem ma zostać radny Tomasz Czuczak. - Chodzi przede wszystkim o jego sprawność i doświadczenie w samorządzie - mówi osoba zbliżona do ratuszowej wierzuszki. - Nie bez znaczenia jest także to, że Czuczakowi Piotr Jedliński obiecał wiceprezydenturę już w kampanii wyborczej, a potem zosta-

wił go z niczym.

Potencjalny wiceprezydent był przewodniczącym Rady Miejskiej poprzedniej kadencji, a obecnie kieruje koszalińską delegaturą Zachodniopomorskiego Urzędu Marszałkowskiego. - Nie komentujemy nazwisk pojawiających się na giełdzie dziennikarskiej - odpowiada wymijająco rzecznik ratusza Robert Grabowski, zapytany o to czy Tomasz Czuczak zostanie wiceprezydentem.

- Myślę, że to byłby niezły wybór - komentuje Artur Wezgraj, radny Lepszego Koszalina. - Pracuję z nim w komisjach i postrzegam go jako pracowitego i kompetentnego, choć nie znam jego potencjału twórczego.

Rafał Wolny

r.wolny@agmedia.com.pl

REKLAMA

3 8 8 - 1 3

AKADEMIA POMORANENSIS **Akademia Pomorska w Słupsku**
nowoczesność z tradycją blisko Ciebie!
dla Was od 1969 r.

KIERUNKI

- | humanistyczne | społeczne | pedagogiczne |
- | matematyczne | przyrodnicze |
- | techniczne | inżynierskie |
- | medyczne |

w tym **CIEKAWY SPECJALNOŚCI!**

KIERUNKI ZAMAWIANE:
matematyka | fizyka | ochrona środowiska
1.000 zł stypendium dla najlepszych!

STUDIA DOKTORANCKIE „HISTORIA” I „LITERATUROZNAWSTWO”

BIURO REKRUTACYJNE:
ul. Boh. Westerplatte 64
76-200 Słupsk, II piętro, pok. 318
tel. +48 59 84 05 950
www.apsl.edu.pl rekrutacja@apsl.edu.pl

Metoda na stażystę – jak mieć taniego pracownika na krótko

Nadzieja na pracę szybko znika

Prywatne firmy, urzędy i podległe im instytucje zatrudniają rocznie kilkaset osób przy wsparciu urzędu pracy. Niewiele osób jednak dostaje stały angaż. Na ich miejsce przychodzą kolejni „stażyści”.

Staż i refundowani przez kilka miesięcy przez urzędy pracy pracownicy w zakładach pracy – prywatnych bądź państwowych – to bardzo popularna forma na zdobycie doświadczenia zawodowego. Jednak już niekoniecznie pracy. Przepisy bowiem tylko w niektórych sytuacjach nakazują przez pewien czas po zakończeniu stażu czy współfinansowanego zatrudnienia, utrzymać miejsce pracy. Wielu pracodawców to wykorzystuje i traktuje takie osoby jako niedrogich, tymczasowych pracowników. - Najgorsze, że wykorzystują nas nie tylko prywatni przedsiębiorcy, ale w ten sposób „działają” także instytucje miejskie – ratusz, czy podległe mu spółki – mówią rozgoryczeni pracownicy.

Nadzieja na pracę

- Najpierw dali nam nadzieję na pracę, by po kilku miesiącach brutalnie ją odebrać – poskarżyła się nam pani Jolanta (nazwisko do wiadomości redakcji).

55-latką z wyższym wykształceniem przez kilka lat była bezrobotna. Cały czas aktywnie szukała zatrudnienia, także za pośrednictwem Powiatowego Urzędu Pracy. - Kolejne odmowy lub cwani pracodawcy sprawiały jednak, że coraz bardziej się załamywałam – wspomina.

W końcu weszłam roku los się do niej uśmiechnął. PUP wysłał ją na trzy miesięczny staż do jednego z koszalińskich przedszkoli jako pomoc nauczyciela. - Potem miałam zostać zatrudniona na kolejne trzy miesiące już przez samo przedszkole, a jeśli bym się sprawdziła – dostać umowę – opowiada.

Nie zostały, choć się nadawały

Sprawdziła się, co potwierdziła także sama dyrektorka placówki (chciała zachować anonimowość), ale pracy nie dostała. - Wnioskowałam w ratuszu

o zatrudnienie pani Jolanty na stałe, ale usłyszałam, że nie ma pieniędzy. Jednak, jeśli kogoś potrzebuję, to załatwi mi kolejną bezrobotną na staż – relacjonuje szefowa przedszkola, podkreślając, że z bólem serca przekazywała kobiecie tę wiadomość. - To była naprawdę świetna pracowniczka i osoba. Widziałam, że ledwo powstrzymuje łzy.

Bezrobotna poczuła się jakby dostała obuchem w głowę. - Chyba wolałabym w ogóle nie mieć tej pracy, niż przez kilka miesięcy żyć nadzieją, bo teraz nie mam już siły szukać ponownie – mówi kobieta, która jest na granicy załamania.

Podobna sytuacja dotyczy jeszcze kilkunastu pań „50+”, które zostały na tych samych zasadach zatrudnione w koszalińskich przedszkolach. „Podziękowano” im po wypełnieniu umowy z pośrednikiem, niezależnie od tego czy się sprawdziły.

Warto choćby dla jednej

- To w pewnym sensie moja wina – przyznaje Henryk Kozłowski, dyrektor PUP. - Niespodziewanie pojawiła się możliwość otrzymania dodatkowych pieniędzy na aktywizację osób po pięćdziesiątym roku życia. Porozumieliśmy się z przedszkolami, bo wiedzieliśmy, że mają braki kadrowe i napisaliśmy projekt. Nie rozmawialiśmy jednak na temat szansy późniejszego stałego zatrudnienia stażystów, bo było niewiele czasu – wszystko musiało być rozliczone do końca roku.

Choć szef urzędu zgadza się, że u osób bez pracy takie danie, a potem odebranie nadziei może skutkować załamaniem, uważa, że aktywizacja, nawet w tak ograniczonym zakresie, ma sens. - Jeśli choć jedną osobę uda się w ten sposób wyprowadzić z bezrobocia, to warto – przekonuje.

To się udało – zatrudnienie znalazła stażystka z przedszkola nr 9. Choć zawdzięcza to w dużej mierze nieszczęściu innej pracowniczki. - Akurat tak

się złożyło, że osoba zatrudniona jako pomoc nauczyciela przeszła operację i musi iść na rentę, więc zwolnił się etat – wyjaśnia Wioletta Bartoszewska, dyrektorka placówki przy ul. Tuwima. - Zatrudniłam panią, która wcześniej była u nas na stażu, bo przez ten czas stwierdziliśmy, że będzie odpowiednia. Branie kolejnej stażystki byłoby bezcelowe, bo musiałaby się wszystkiego uczyć i nie wiadomo czy by się nadawała.

Po stażu powinni zatrudniać

Tym bardziej dziwi podejście ratusza do sprawy, sprowadzające się do zamiaru zatrudnienia kolejnych stażystek w koszalińskich przedszkolach. - Mimo że wielokrotnie podkreślamy, że takie osoby, jeśli się sprawdzą, powinny być zatrudniane na stałe, to przedsiębiorcy często po zakończeniu stażu wystawiają im jedynie opinię i żegnają. Niestety, podobnie zachowują się urzędnicy – ubolewa Henryk Kozłowski.

Jednocześnie podkreśla, że urząd stara się ukrócić praktyki polegające na prowadzeniu działalności przy pomocy kolejnych stażystów i za pieniądze na walkę z bezrobociem. - Weryfikujemy na przykład zatrudnienie w danej firmie czy instytucji przed i po zakończeniu współpracy i jeśli nie wzrosło, a instytucja ponownie zwraca się o stażystę – staramy się odmawiać – zapewnia dyrektor.

Nie jest to jednak proste, gdyż koszaliński rynek pracy jest bardzo płytki. - I trudno tu niestety o jakąkolwiek aktywizację, zwłaszcza na dłuższy czas – wskazuje Henryk Kozłowski. - Dlatego nie możemy się „obraczać” na tych, którzy nagminnie wykorzystują stażystów i całkowicie zrezygnować ze współpracy z nimi, bo ucierpieliby na tym bezrobotni.

Urząd zastania się przepisami

Zapytaliśmy prezydenta Koszalina co sądzi o czę-

stej wymianie stażystów i korzystaniu z finansowego wsparcia urzędu pracy. Piotr Jedliński ustosunkował się jedynie do stażów absolwentkich bezpośrednio w urzędzie. - Praca w roli stażysty pozwala na zdobycie niezbędnego doświadczenia zawodowego, które

często jest wymagane przez pracodawców – przekonuje prezydent. - Dlatego Jedliński dbamy o to, by koszalinianie poprzez staż takie doświadczenie zyskali i mieli większe szanse na zdobycie pracy. Nie ma możliwości automatycznego zatrudnienia stażysty na stanowisku, które pełnił

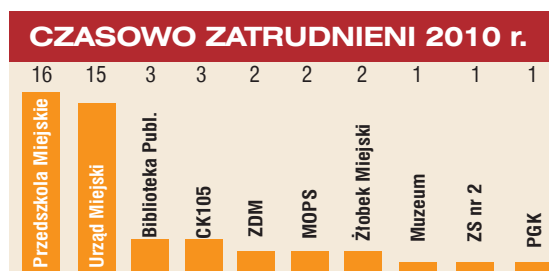
podczas stażu, bo konieczne jest ogłoszenie konkursu (stanowiska w urzędach obsadzane są zgodnie z ustawą o stanowiskach samorządowych – red.).

Jednocześnie wódcz miasta nie zgadza się z tezą, że tymczasowe zatrudnianie pracowników przy wspar-

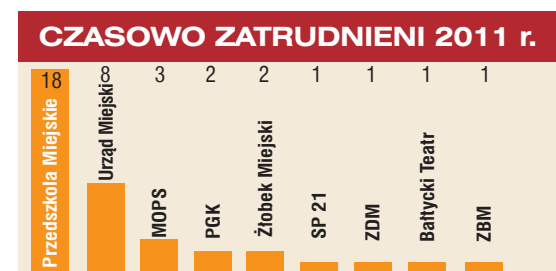
ciu PUP jest pozorowaniem walki z bezrobociem. - Stażysta jest osobą bezrobotną i podczas stażu nie traci tego statusu, więc nie zmienia statystyk – wskazuje Piotr Jedliński.

Rafał Wolny

r.wolny@agmedia.com.pl



Osoby czasowo (3-12 mies.) zatrudnione w ratuszu i jednostkach podległych przy wsparciu PUP



REKLAMA

NAUKA JAZDY
Jarosław Bubnowicz
Koszalin, ul. Bohaterów Warszawy 2
Tel. 609 610 556, 603 791 823
www.bubnowicz.pl
e-mail: jarekbubnowicz.prawko@op.pl

CIĄGŁY NABÓR!

Nauka jazdy także dla osób niepełnosprawnych na manualnej lub automatycznej skrzyni biegów.

REKLAMA

fala1

Przyjęcia komunijne

Ceny od 49 zł za osobę

Kontakt: (+48) 669 055 742
e-mail: fala1@fala1.pl

Centrum Rekreacyjno-Wypoczynkowe FALA 1
76-032 Łazy k/Mielna, ul. Gościnną 5

Ostatnie wolne miejsca!

REKLAMA

ATS AUTO TECHNIKA SERWIS

Serwis samochodowy

- Diagnostyka
- Elektromechanika
- Klimatyzacja

ul. Topolowa 17, Koszalin
Warsztat samochodowy
tel. +48 (94) 341 15 65,
kom. +48 604 311 312
serwis@ats-auto.pl

Serwis Urzędów
Diagnostycznych
kom.: +48 664 255 755
technika@ats-auto.pl
www.ats-auto.pl

1832-3

3225-1

Niebezpiecznie przy budynku przy ul. Mickiewicza

Wchodzisz? Prosisz się o nieszczęście

Jeśli przy ul. Mickiewicza spadnie ci na głowę tynk, to twoja wina – mogłeś tam nie wchodzić. Z takiego założenia wyszedł właściciel jednego z sypiących się budynków i wywiesił ostrzeżenie, że wchodzimy tu na własną odpowiedzialność.

- Zdajemy sobie sprawę, że niezbędny jest remont, ale jest tu kilka podmiotów, które przez lata nie mogły się dogadać – tłumaczy właściciel tutejszej pracowni architektonicznej, który jako jedyny próbował wziąć odpowiedzialność za sytuację.

Chodzi o kompleks budynków po dawnej Bogusławce przy ul. Mickiewicza. Na bramie pod nr 8, prowadzącej do mieszczącego się tu m.in. klubu Plastelina przez kilka tygodni wisiła karteczka o następującej treści: „Uwaga!!! Odpadające elementy budynku. Wejście na własną odpowiedzialność”. Nie ma jednak żadnych zabezpieczeń, a wejście jest dostępne dla każdego. Tymczasem fasada budynku faktycznie jest w nie najlepszym stanie, w wielu miejscach widać ubytki tynku.

Alkohol do głowy, a tynk w głowę

- To niebezpieczne, zwłaszcza wieczorami – uważa pani Grażyna, jedna z okolicznych mieszkanek. - Do lokalu przychodzi młodzi ludzie, którzy piją alkohol. Wątpię, by pod jego wpływem myśleli o tym, że coś może spaść im na głowę. Wywieszenie takiej informacji jest absurdalne i nieodpowiedzialne, a ktoś, kto to zrobił najwyraźniej nie zdaje sobie sprawy, jakie mogą być następstwa takiego stanu budynku.

Fakt, że to zdecydowanie niewystarczające zabezpieczenie potwierdza szef koszalińskiej Straży Miejskiej, który obiecał wystąpić na miejsce strażników. - Kiedy przybyli, karteczki już jednak nie było, a stanem budynku nie możemy się zająć, bo od tego jest inspektor nadzoru budowlanego – tłumaczy Piotr Simiński.

Spokojnie, nie pali(wali) się...

Inspektor, którego biuro znajduje się w sąsiedztwie, do sprawy podchodzi ze spokojem. - Z pewnością sprawdzimy ten sygnał, ale nie w najbliższym czasie – zaznacza Bogdan Siudowski. - Mamy napięty terminarz, a budynek nie grozi zawaleniem, więc



Karteczka ostrzegająca o złym stanie technicznym wisiła zaledwie kilka tygodni.

Fot. Rafał Wolny

może poczekać.

Na pytanie, co, gdy do czasu kontroli komuś spadnie coś na głowę, inspektor odpowiada: - Odpowiedzialność poniesie właściciel budynku, bo taka karteczka z pewnością nie załatwia sprawy.

Tym bardziej, że karteczki już nie ma. Zniknęła krótko po naszej wizycie, choć jednocześnie żaden z tutejszych przedsiębiorców nie chciał przyznać się do jej wywieszenia.

Nie mogli się dogadać

Ostatecznie do odpowiedzialności za stan budynku poczuli się tylko właściciele mieszczącej się w nim pracowni architektonicznej. - Zdaję sobie sprawę, że budynek wymaga jak najszybszego remontu, bo sam kiedyś omal nie oberwał takim kawałkiem tynku, ale kłopot polega na tym, że jest tu kilkunastu właścicieli, którzy od lat nie mogą dogadać się w żadnej sprawie – rozkłada bezradnie ręce Dariusz Herman. - Dopiero niedawno udało się wybrać zarządcę i zobowiązaliśmy go, by remont wspomnianej ściany był jedną z pierwszych inwestycji.

Jednak do tego czasu przechodnie i klienci muszą uważać. - Przedstawiciele tutejszych firm wiedzą, że należy chodzić pod przeciwną ścianą, ale pozostali nie. Wejścia zamknąć nie możemy, dlatego, choć z pewnością wspomniana karteczka była niewystarczająca i nie my ją wywiesiliśmy, lepsze takie ostrzeżenie niż żadne – przekonuje Dariusz Herman.

Rafał Wolny

r.wolny@agmedia.com.pl

REKLAMA

4 0 6 9 - 1

EKO TARGI

ZDROWIE

WYPOCZYNEK

SMAKI Z NATURY

URODA

Giełda Ogrodnicza

IMPREZA TOWARZYSZĄCA

KOSZALIN
Hala Gwardii
i tereny przyległe
ul. Fałata 34

WSTĘP BEZPŁATNY!

26-27 maja

godz. 10⁰⁰-18⁰⁰

tel. 94 341 15 49
www.targibałtyk.pl

Wielkanocne śniadanie dla potrzebujących



Przy wspólnym stole zasiadło kilkadziesiąt osób.

Fot. Rafał Wolny

Zostawili rodziny, by dać święta innym

Nawet, jeśli mają własny stół, to w święta nie mieli czym go zastawić. Mimo to w Wielkanocny poranek kilkuset najbardziej potrzebujących Koszalinian zjadło świąteczne śniadanie. Dzięki Komitetowi Obywatelskiemu Miasta Koszalina.

- Potrzebującym najbardziej potrzebne jest wsparcie właśnie podczas świąt – tłumaczą organizatorzy, dodając, że ich rodziny już się przyzwyczyły, że w te wyjątkowe dni muszą dzielić się nimi z innymi.

Wielkanocne śniadanie społeczności skupieni wokół byłego radnego Stefana Romeckiego zorganizowali już po raz czternasty. W pomieszczeniach pubu Graal, który od dłuższego czasu wspiera inicjatywę, uroczysty posiłek zjadło około trzystu osób. - To nie tylko bezdomni, ale wszelkiego rodzaju potrzebujący: osoby samotne, starsze, bezrobotne, matki z dziećmi, których nie stać na zorganizowanie świąt – wylicza Stefan Romecki.

Oni potrzebują bardziej

Tutaj te święta mieli, bo na stołach nie zabrakło bigosu, wędlin, pieczywa, ciast, napojów, a przede wszystkim jajek. Dodatkowo dzieciaki otrzymały paczki od „zajęczka”. - Wszystko dzięki wsparciu zwykłych ludzi, a także koszalińskich przedsiębiorców – dodaje organizator, któremu pomagali członkowie Komitetu Obywatelskiego Miasta Koszalina. - Pewnie, że w taki dzień chciałoby się być z rodziną, ale ci ludzie tutaj bardziej potrzebują naszej pomocy, dlatego najbliżsi już się przyzwyczyli, że nas nie ma – tłumaczyła poświęcanie wolnego czasu na organizację śniadania dla potrzebujących pani Krystyna.

- Ja rano podzieliłem się jajeczkami

z rodziną i potem też spędzę z nimi czas – jak się chce, to można wszystko pogodzić – dodawał pan Andrzej, inny wolontariusz.

Święta tylko w święta

Niedzielni goście pubu Graal uważają, że organizowane przez wiele instytucji charytatywnych śniadania wielkanocne, czy wieczne wigilijne na kilka dni przed właściwą uroczystością, to nie to samo. - Oczywiście, można wtedy zjeść coś dobrego, wyjątkowego, symbolicznie podzielić się jajeczkami czy opłatkiem, ale nie ma to nic wspólnego ze świętami – uważa pan Stefan, bezdomny. - W święta znów byłibyśmy sami, a dzięki takim inicjatywom, jak pana Romeckiego, możemy choć przez chwilę poczuć ich atmosferę.

Sam były radny uważa organizowanie świątecznych śniadań właśnie w świąteczne dni za coś oczywistego. - Święta obchodzi się tak, jak widnieją w kalendarzu, a nie wcześniej czy później – podkreśla. - Te wszystkie charytatywne wigilie czy Wielkanocne organizowane kilka dni wcześniej to takie trochę udawane pomaganie. Organizatorzy robią to w godzinach pracy, bo potem chcą mieć czas dla siebie, a to właśnie w święta ludzie ubodzy i samotni najbardziej potrzebują wsparcia. Stefan Romecki przyznaje, że na początku także jego rodzinie nie odpowiadała jego nieobecność przy świątecznym stole. - Jednak, kiedy córki zobaczyły jak to wygląda, same stwierdziły, że ci ludzie potrzebują mnie w tym dniu bardziej, niż one i nauczyły się mną dzielić – kwituje społecznik.

Rafał Wolny

r.wolny@agmedia.com.pl

Nie ma chętnego na kupno budynku po szpitalu

Szpital psychiatryczny zostaje

Nie znalazł się chętny na kupno kompleksu, w którym mieści się szpital psychiatryczny. Urząd Marszałkowski zamierza ponownie wystawić go na sprzedaż, ale jednocześnie prowadzi rozmowy z władzami lecznicy. - Szpital zostanie w Koszalinie – zapowiada Izabela Ciuńczyk, jego dyrektorka.

Ostatni przetarg na budynki przy ul. Słonecznej 15 był już czwartym z kolei. - Jest to obiekt, w który wkładamy ogromne pieniądze,

a jednocześnie jest w nim prowadzona działalność prywatna. Samorząd nie może wspierać prywatnego podmiotu, dlatego chcemy uporządkować ten stan – tłumaczyła na naszych łamach Gabriela Wiatr, rzeczniczka Urzędu Marszałkowskiego.

Plany wojewódzkiego samorządu wywołały obawy, że w Koszalinie i bezpośrednich okolicach zabraknie opieki psychiatrycznej. W sprawę włączył się nawet prezydent miasta, który miał przekonywać marszałka do zmiany planów.

Ostatecznie przetarg

uniważniono, ale nie z powodu interwencji Piotra Jedlińskiego. - Po prostu nie zgłosił się żaden chętny – informuje Gabriela Wiatr, podkreślając, że nie zmienia to planów samorządu. - Przesłanki, które skłoniły nas do wystawienia tych obiektów na sprzedaż, wciąż są ważne i ogłosimy kolejny konkurs – zapowiada.

Stanie się to jednak nie wcześniej niż za kilka miesięcy. Pani rzecznik tłumaczy, że zwłoka ma dać władzom szpitala czas na przygotowanie się do sprzedaży obiektu. Jednocześnie przyznaje, że prowadzone

są rozmowy pomiędzy marszałkiem a NZOZ Medison (prowadzi szpital). - Zaproponowaliśmy kilka rozwiązań, które umożliwią kontynuowanie działalności szpitala, ale, dopóki nie mamy odpowiedzi, nie będziemy o nich rozmawiać – ucina Gabriela Wiatr.

Komentować sprawę na tym etapie nie chce także dyrektorka Medisona. - Na razie mogą tylko powiedzieć, że szpital psychiatryczny zostanie w Koszalinie, a to chyba najważniejsze – cieszy się Izabela Ciuńczyk.

Rafał Wolny

r.wolny@agmedia.com.pl



Szpital psychiatryczny raczej zostanie w dotychczasowym budynku.

Fot. Rafał Wolny

REKLAMA

4 0 7 3 - 1

REKLAMA

1 1 5 - 5 5

REKLAMA

2 5 6 2 - 5

 **STANY SUROWE**
 **DACHY**
 **ELEWACJE**



P.W. Lusawa
ul. Fałata 11c
telefon
602 764 998

 **PRZEWOZY OSÓB I PACZEK**
"Codziennie z domu pod dom"
 64-965 Okonek, ul. Lipowa 44
ZAPEWNIAMY:


- codzienne wyjazdy,
- przewóz paczek i przesyłek kurierskich,
- miłą i fachową obsługę,
- niskie ceny,
- obiad w cenie biletu,
- 15-letnie doświadczenie,
- odbiór klienta z miejsca zamieszkania,
- dowóz pod wskazany adres.

ZAPRASZAMY !!!

 +48 67 266 94 91
 +48 503 198 451
 +48 503 198 446
 transglass@pro.onet.pl

 **Samochody klimatyzowane z nawigacją**

więcej o nas na www.przewozy-okonek.pl

 **UBOJNIA**
GOSPODARSTWO ROLNE
 Waldemar Girczys

Całoroczna sprzedaż:

- półtusze wieprzowych mięsnych-rolniczych (rozbiór półtusze wieprzowych - gratis)

Obsługa firm i osób prywatnych

tel.: (94) 318 03 13, 346 15 05
tel./fax (94) 346 15 06

76-039 Biesiekierz 105
www.ubojnia-girczys.pl
 e-mail: ubojniagirczys@op.pl

Czynne:
 pon.-pt. 8.00-18.00
 sob. 8.00-15.00

ZAPRASZAMY

Politechnika Koszalińska ma nowego rektora



Wybory w cieniu plagiatu

Zgłoszenie sprawy rzecznikowi dyscyplinarnemu i rozesłanie informacji do wszystkich pracowników – tak rektor Politechniki Koszalińskiej zareagował na doniesienie, że jeden z naukowców dokonał plagiatu. Kłopot w tym, że sprawa dotyczyła kandydata na nowego rektora, a ujawniona została dzień przed wyborami. - Rektor był między młotem a kowadłem i wybrał prawdę – tłumaczy Agnieszka Kowalska, rzeczniczka uczelni.

4 kwietnia w Politechnice Koszalińskiej odbyły się wybory nowego rektora. O to stanowisko ubiegał się m.in. prof. Leon Kukielka, dziekan Wydziału Mechanicznego. Na dzień przed elekcją w skrzynkach mailowych pracowników uczelni znalazła się informacja, że jego program wyborczy jest plagiatem – miał składać się z fragmentów programów wyborczych kandydatów na rektorów trzech innych krajowych uczelni. Maila rozesłał rektor, profesor Tomasz Krzyżyński, który w wyborach wspierał prof. Tadeusza Bohdala (ostatecznie zwyciężył).

Najpierw po cichu, potem głośno

Rektor miał dowiedzieć się o tych podejrzeniach od osób trzecich, pod koniec tygodnia poprzedzającego głosowanie. - Przekazał sprawę rzecznikowi dyscyplinarnemu do spraw nauczycieli akademickich oraz przewodniczącemu Komisji Wyborczej Uczelni – informuje Agnieszka Kowalska, rzeczniczka rektora.

W poniedziałek, 2 kwietnia, prof. Leon Kukielka przekazał pismo z wyjaśnieniami prof. Krzyżyńskiemu. Ten nazajutrz mu odpowiedział, jednocześnie upubliczniając sprawę. - W przekonaniu profesora Tomasza Krzyżyńskiego, jego obowiązkiem jako rektora było poinformowanie społeczności akademickiej o zasygnalizowanych mu nieprawidłowościach, które godzą w dobre imię uczelni, naruszają obyczaj akademicki i mogą stanowić podstawę do zgłaszania roszczeń wobec Politechniki Koszalińskiej – tłumaczy Agnieszka Kowalska.

Nie manipulacja, tylko prawda

Nie zgadza się z tezą, że w ten sposób dotychczasowy rektor mógł wpłynąć na wynik wyborów. - Profesor Krzyżyński znalazł się między młotem a kowadłem – przekonuje. - Z jednej strony ujawnienie tych oskarżeń przed głosowaniem mogło go narazić na taki zarzut, natomiast wstrzymanie się do zakończenia wyborów mogło skutkować oskarżeniem o zatajenie, które także mogło mieć wpływ na ich wynik. Rektor wybrał więc po prostu prawdę.

Neooficjalnie mówi się, że sprawa być może nie została nagłośniona, gdyby nie fakt, że prof. Kukielka zapewniał, że miał zgodę autorów na wykorzystanie fragmentów ich programów w swojej kampanii wyborczej. - Okazało się jednak, że żaden z nich nic o tym nie wie – podkreśla pani rzeczniczka.

Inspiracja, a nie plagiat?

Sam oskarżony nie odpowiedział nam wprost czy tę zgodę miał, ale jednocześnie uważa, że sprawa została niepotrzebnie rozdmuchana. - To nie są publikacje naukowe tylko hasła i propozycje wyborcze, które siłą rzeczy często są podobne, trudno więc wpisywać w programie źródła, z których pochodzą – przekonuje prof. Leon Kukielka. - Podobnie jest w polityce i nikt do nikogo nie ma pretensji. Poza tym dlaczego nie inspirować się dobrymi rozwiązaniami, czy nawet nie wykorzystywać ich w całości, skoro już się gdzieś sprawdziły.

Dlatego też profesor uważa, że można było sprawę rozwiązać inaczej, niż publicznie oskarżając go o plagiat. - Tym niemniej stało się, ale nie mam do nikogo żalu – podkreśla Leon Kukielka. - Nie mogę też powiedzieć czy miało to jakiś wpływ na wynik wyborów i nie analizuję tego, bo wygrał mój serdeczny kolega, który z pewnością nadaje się na to stanowisko.

Sprawa jednak może się tak nie skończyć. Zbada ją teraz uczelniany rzecznik dyscyplinarny do spraw nauczycieli akademickich – zapowiada Agnieszka Kowalska.

Jeżeli stwierdzi, że do naruszenia prawa doszło, skieruje sprawę do komisji dyscyplinarnej, która przeprowadzi postępowanie i zdecyduje o ukaraniu lub uniewinnieniu profesora.

Rafał Wolny
r.wolny@agmedia.com.pl

Uniwersytet na miarę XXI wieku

Zły to mistrz, kt

ROZMOWA Z **prof. Tadeuszem Bohdalem**

rektorem-elektem Politechniki Koszalińskiej

- Zwyciężył an po dogrywce 63:40, a więc blisko połowa elektorów opowiedziała się za pańskim kontrkandydatem. Czy to nie utrudni panu zarządzania uczelnią?

- Przewaga jest dość duża, bo to jednak dwadzieścia głosów różnicy. Nawet gdyby była mniejsza, to nie traktuję tego jako obrazu antagonizmów między pracownikami, dlatego że kandydaci mieli zbliżone programy. Trzeba się było po prostu za kimś wypowiedzieć, ale wszyscy jesteśmy kolegami i nadal tymi kolegami zostaniemy. Kampania przebiegała w dżentelmeńskiej atmosferze i nikt na nikogo nie powiedział złego słowa.

- Chyba nie do końca, bo dzień przed wyborami pojawiła się informacja, że jeden z kandydatów skopiował cudzy program wyborczy. Pracowników uczelni poinformował o tym obecny rektor, który jednocześnie mocno wspierał pańską kandydaturę. Czy nie kładzie się to trochę cieniem na tych wyborach?

- Moim zdaniem tej sprawy nie powinno być, ale nie chciałbym wchodzić w szczegóły, bo nie jestem jej stroną. Co do poparcia mojej kandydatury przez obecnego rektora, to nie było ono takie mocne. Profesor Tomasz Krzyżyński od początku stawiał sprawę jasno, że startować może każdy – nikogo nie namawiał, ani nikomu nie przeszkadzał. Wrażenie poparcia może wynikać z tego, że wskazał moją osobę w wywiadzie dla jednej z gazet. To było dla mnie miłe zaskoczenie. Choć z drugiej strony wydawało się naturalne – byłem jego zastępcą i gdyby wskazał kogoś innego, to oznaczałoby, że nie jest zadowolony z mojej pracy. Nie miało to jednak większego znaczenia w wyborach, bowiem elektorzy kierowali się przede wszystkim intuicją i znajomością mojej osoby. To był mój atut, bo w pracy prorektora miałem kontakt z pracownikami całej uczelni.

- Mimo że jest pan związany z Wydziałem Mechanicznym jako kandydatów na prorektorów wskazał pan osoby z Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska oraz dwóch niezależnych instytutów: Ekonomii i Zarządzania oraz Mechatroniki, Nanotechnologii i Techniki Próżniowej. Nie chciał pan mieć wokół siebie osób, z którymi współpracował pan od dawna?

- Chciałbym być rektorem wszystkich wydziałów. Mechaniczny bardzo lubię, ale zostałem zobowiązany przez wyborców, by spojrzeć na uczelnię szerzej. Obiecałem to już na spotkaniach i dlatego chciałem, by prorektorzy byli z różnych jednostek. Tylko na jednego prorektora nie miałem do końca wpływu, bo chciałem, żeby zaproponowali go studenci...

- To trochę niebezpieczne...

- Zrobiłem sobie zastrzeżenie, że go zaakceptuję pod warunkiem, że nie będzie szalonym profesorem (śmiech). Chciałem docenić też campusy i widzieć w rektoracie kogoś z każdego z nich: Raclawicka, Śniadeckich, Kwiatkowskiego.

- Z wyjątkiem profesora Witolda Gulbińskiego, są to nowe nazwiska w rektoracie - prof. Kazimierz Szymański i prof. Danuta Zawadzka. Nie będzie pan zatem



Nowy rektor Politechniki Koszalińskiej - Tadeusz Bohdał.

w prostej linii kontynuatorem polityki dotychczasowego rektora. Jakie wobec tego ma pan pomysły na rozwój uczelni?

- Uczelnia akademicka ma trzy misje do spełnienia: kształcenie studentów, misję ośrodka naukowego oraz misję pozytywnego wpływu na szeroko rozumiane otoczenie, w którym działa. Tę ostatnią musimy pełnić jeszcze silniej niż uczelnie w innych rejonach kraju. Gdzie indziej jest ich bowiem więcej, a my jesteśmy jedyną tak dużą uczelnią publiczną na Pomorzu Środkowym. Na nas spogląda się nie tylko jako na ośrodek naukowy, ale kulturotwórczy i prorozwojowy. Tę misję pełniemy dobrze, ale chciałbym, by wyglądała jeszcze lepiej. Dlatego musimy prowadzić dydaktykę na bardzo wysokim poziomie i promować kierunki studiów, które będą odpowiadać potrzebom gospodarki. Chciałbym też, żeby studia były bardziej przyjazne dla studentów. Chcemy pomagać tym, którzy mają kłopoty, choćby poprzez programy wyrównawcze czy dodatkowe zajęcia z niektórych przedmiotów. Dać szansę w postaci dłuższych terminów zaliczeń. Jednak wszystko tak, aby nie obniżać jakości kształcenia, a zwiększyć poziom.

- Czyli nie student dla uczelni, tylko

Órego uczeń nie prześcignie



uczelnia i wykładowcy dla studenta?

- Jestem zwolennikiem podejścia, że wszyscy pracownicy – począwszy od rektora, przez nauczycieli, po pracowników administracyjnych – pełnią rolę służebną wobec studentów. Student nie może być przedmiotem, tylko podmiotem. Uczelnia właśnie studentami stoi, bez nich byłaby tylko ośrodkiem naukowo-badawczym. Między uczelnią a studentem powinna istnieć relacja mistrz-uczeń. Mistrz się doskonali, prowadząc badania naukowe, a uczeń się od niego uczy. Docelowo powinien go przerosnąć, bo zły to mistrz, którego uczeń nie prześcignie. Najlepsi powinni zostać doktorami, profesorami, kontynuować rozwój uczelni i szkolić nowych mistrzów.

- **Z pewnością tych najlepszych mogłoby być więcej. Politechnika jest największą uczelnią w regionie, a jednocześnie od lat ma jedynie charakter lokalny - przyciąga przede wszystkim ludzi młodych z mniejszych miejscowości. Oczywiście, nie jest to złe, ale prestiż buduje się także ściągając ludzi z większych ośrodków. Tymczasem studia na Politechnice nie cieszą się zainteresowaniem nawet najzdolniejszych koszalinian, którzy wybierają bardziej znane i prestiżowe uczelnie techniczne.**

Jaki ma pan pomysł, by to zmienić?

- Migracje studentów są widoczne wszędzie. Młodzież bardzo często kieruje się magią wielkich miast – daleko od rodziców, większa swoboda, ciekawsze życie rozrywkowe i kulturalne. Na to nie mamy wpływu. Możemy tylko przyciągać tych najlepszych wysokim poziom kształcenia, na kierunkach, po których można znaleźć pracę. Chcę właśnie, byśmy byli uczelnią przyjazną, o wysokim poziomie, oferującą wykształcenie zbieżne z potrzebami rynku pracy. Jeśli będziemy produkować bezrobotnych, to wtedy faktycznie będziemy mieli złą markę. Nie jest to jednak takie proste, bo część kierunków na uczelniach wyższych jest wprowadzana niejako na zamówienie społeczne. W różnych okresach jest po prostu moda na różne kierunki studiów i młodzież chce je studiować niezależnie od perspektyw na pracę. My też staramy się wykorzystywać tę koniunkturę, a jednocześnie zachęcać młodzież, by wybierała kierunki, po których praca jest pewniejsza.

- **Dbanie o poziom i spójność oferty z potrzebami rynku pracy niejako kłóci się z odpowiadaniem na potrzeby koniunktury. W ciągu ostatnich siedmiu lat Politechnika stworzyła 26 nowych kierunków. Część z**

nich jest kierunkami koniunkturalnymi, produkującymi bezrobotnych. Chociażby dziennikarstwo czy europeistyka, które często przyciągają ludzi przypadkowych. Prowadząc takie kierunki uczelnia obniża poziom i prestiż. Czy pod pańskim kierunkiem będzie racjonalniej podchodzić do otwierania nowych kierunków, idąc przede wszystkim w jakość, a nie ilość?

- Jakość musi być bezwzględnie na wszystkich kierunkach. Ale rozumiem, że robi pan aluzję do zwiększonego nacisku na kierunki humanistyczne. Między Gdańskiem, Szczecinem i Poznaniem jest pustka, jeśli chodzi o szkoły wyższe. Jesteśmy tu jedyni. Społeczność wymaga od nas, aby przedstawić jakąś ofertę młodzieży, która jest mniej zasobna finansowo, a jednocześnie nie ma zdolności technicznych, matematycznych. Z humanisty inżyniera się nie robi i jeśli my nie damy takim osobom szansy, to mogą mieć trudności z podjęciem studiów gdzie indziej i być zmuszone do przerwania nauki. To zresztą nie jest nasz pomysł. Podobne rozwiązania funkcjonują na Zachodzie. To jest taki uniwersytet na miarę XXI wieku, oferujący szerokie spektrum kształcenia.

- **Czy jednak nie byłoby lepiej po prostu połączyć się z uczelnią humanistyczną? Obecnie Politechnika sprawia wrażenie, jakby stała w rozkroku – trochę udaje uniwersytet, a dzieje się to kosztem kierunków technicznych, co udowadniają coroczne rankingi, w których uczelnia raczej nie posuwa się do góry. Czy nie lepiej postawić zdecydowanie na kierunki politechniczne?**

- Połączyć się nie ma z kim. Kiedyś były plany połączenia z dawną Akademią Pedagogiczną w Słupsku, ale ona połączyła się już z inną uczelnią. Z kolei Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie jej władze nie tworzyły po to, by się z kimś łączyć, tylko żeby był pluralizm uczelniany. Rozwiązałbym jednak obawy o rozwój kierunków humanistycznych kosztem politechnicznych. Jest wręcz przeciwnie – oba filary doskonale współpracują, co widać chociażby na specjalności „filmy, gry i animacje cyfrowe”. Kierunki techniczne mają się bardzo dobrze i cały czas idą do przodu. Różnica w poziomie wynika z tego, że rozwijamy je już blisko czterdzieści lat, ale wierzę, że za kilkanaście lat ta humanistyczna noga będzie równie silna, jak ta techniczna.

- **Rozumiem zatem, że pod pańskimi rządami Politechnika zamyka kierunków nie będzie?**

- Na pewno nie jest to moim pragnieniem, ale jeśli się okaże, że zapotrzebowanie na dany kierunek spadnie, przestaną przychodzić kandydaci, to on umrze naturalnie.

- **Zapowiadają się takie kierunki w najbliższym czasie?**

- Raczej nie, bo rekrutacja jest prowadzona na tyle sprawnie, że udaje się na każdym kierunku utworzyć choć jedną grupę. Poza tym są kierunki, gdzie nie możemy przyjąć wszystkich chętnych i wtedy proponujemy im pokrewne.

- **To w drugą stronę – czy są już jakieś pomysły na nowe kierunki?**

- Oficjalnie w tym roku będą otwarte dwa kierunki. Nieoficjalnie już były otwarte w zeszłym roku, ale jak wymyślimy nowy kierunek, to ministerstwo pozwala go uruchomić najwcześniej rok później. Całkiem nowy kierunek, jaki planujemy, to energetyka.

Warunkiem musi być jednak decyzja, czy w promieniu dwustu kilometrów od nas powstanie elektrownia atomowa. Mamy naukowców, którzy pozwolą nam utworzyć takie kierunki - byłyby tam różne specjalności, w tym energetyka jądrowa. Czekamy jednak na rozwój wypadków, bo bezcelowe jest otwieranie go bez perspektyw na budowę elektrowni. Jeśli taka decyzja zapadnie, budowa elektrowni potrwa kilka lat, a my w tym czasie zdążymy wykształcić pierwszych absolwentów, którzy od razu będą mieli ofertę pracy.

- **Z pewnością na podobny pomysł wpadną uczelnie mające większe doświadczenie na podobnych kierunkach. Wtedy zdolny student prędzej skłoni się ku ich ofercie, a pracodawca chętniej sięgnie po absolwenta prestiżowej uczelni, niż debiutującej w tym aspekcie Politechniki Koszalińskiej. Czy to nie jest myślenie życzeniowe – będzie elektrownia, to otworzymy studia energetyczne i nasi absolwenci będą mieli pracę?**

- Nie obawiałbym się tak bardzo konkurencji, bo elektrownia atomowa potrzebuje do działania tysiąca specjalistów. Miejsca na rynku starczy zatem dla wielu szkół. Po drugie liczę na to, że jednak każdy woli mieć trochę bliżej do domu niż pięćset czy tysiąc kilometrów. Tak więc szansa jest, o ile będzie elektrownia.

- **Uczelnia ma imponującą bazę infrastrukturalną i badawczą, ale nie słychać, by region korzystał z jej osiągnięć.**

- Przedsiębiorcy w regionie zawsze z nami współpracowali, ale ostatnio trochę to osłabło, bo wszyscy narzekają na kryzys i mają mniej pieniędzy na rozwój. Z tego dołka powinniśmy niedługo wyjść, zwłaszcza że odeszłego roku Narodowe Centrum Badań i Rozwoju przyjmuje wnioski o pieniądze na badania naukowe realizowane we współpracy z przemysłem. Już widać duże zainteresowanie, w ostatnich miesiącach podpisujemy sporo umów o takiej współpracy. Kilka wniosków konkursowych już zostało złożonych i czekamy na rozstrzygnięcia. To może być taki impuls do rozszerzenia współpracy z przedsiębiorcami, tym bardziej, że pozyskać można naprawdę duże pieniądze.

- **Nie obawia się pan, że pańska kadencja – niezależnie ile potrwa – jest z góry uwarunkowana niższym demograficznym? Jeśli studentów będzie ubywać, ubędzie też pieniędzy i uczelnia przestanie się rozwijać. Jakkolwiek by się pan wtedy nie starał i odnosił sukcesy, to pańskie rządy mogą być postrzegane źle.**

- Obawy są zawsze, bo można się nie sprawdzić nawet przy dobrej koniunkturze. Wierzę jednak, że ten niż nie będzie taki straszny. By złagodzić jego efekty, chcę przesunąć trochę punkt ciężkości w kierunku badań naukowych. Przeżywalibyśmy już podobne niże w latach osiemdziesiątych i w ten sposób sobie poradziliśmy. Wierzę też w rozsądek ministerstwa, które zdaje sobie sprawę, że miejsc na uczelniach może być więcej niż kandydatów, i nie wyhamuje gwałtownie finansowania uczelni wyższych. Wtedy można będzie po prostu obniżyć liczbę godzin dydaktycznych, by nie zwalniać ludzi, tylko przeczekać w ten sposób dwa, trzy lata.

KABARET**Piłkarska gala kabaretowa**

Amfiteatr w Koszalinie, 18 maja, godz. 20. Piłkarska Gala Kabaretowa to gwiazdy najlepszego żartu w blisko trzygodzinnym programie poświęconym piłce nożnej. Wystąpią Kabaret Ani Mru-Mru, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Smile. Cena biletów: 35 i 50 zł.

NIE PRZEGAP**Józef Mehoffer - Róża Saronu - Fantazja ornamentalna**

Galeria Jednego Obrazu, wernisaż 10 maja, o godz. 17.30 w siedzibie Muzeum w Koszalinie przy ul. Młyńskiej 37-39. Obraz, pochodzący ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku, wystawiony będzie do 29 lipca 2012. Wstęp wolny!

WYSTAWY**Kino Kryterium**

■ **30 kwietnia (poniedziałek)**
10 Igrzyska śmierci; 16, 20 Lęk wysokości; 18 Ostatnia miłość na Ziemi

■ **1 maja (wtorek)**
16 Lęk wysokości; 18 Rozstanie (wstęp: 8 zł!); 20.15 Ostatnia miłość na Ziemi

■ **2 maja (środa)**
16,18 Lęk wysokości; 20 Ostatnia miłość na Ziemi

■ **3 maja (czwartek)**
16, 20 Lęk wysokości; 18 Ostatnia miłość na Ziemi

Multikino

■ **1-3 maja:**
American Pie - Zjazd Absolwentów; Ballteship; Ghost rider, Iron Sky, Nietykalni, Piraci, Połów szczęścia w Jemenie, Street Dance 2, Titanic w 3D, Tulisie - Przygody w słonecznej krainie, Geneza.

FILHARMONIA

Koncertы symfoniczne
1 maja, godz. 18.30, wystąpią: Adam Klocek dyrygent, Katarzyna Dondalska sopran, Orkiestra Filharmonii Koszalińskiej. Usłyszymy m.in. C. M. Weber Zaproszenie do tańca; P. Czajkowski walc z baletu „Jezioro łądzkie”; P. Czajkowski walc z baletu „Śpiąca królewna”; D. Szostakowicz Walc z suity jazzowej nr.2.

18 maja, godz. 18.30, Wystąpią: Ruben Silva dyrygent; Hubert Salwarowski fortepian Orkiestra Filharmonii Koszalińskiej. Usłyszymy - A. Marquez Danzon nr.2; G. Gershwin Rapsodia in blue; A. Ginastera Suita z baletu "Estancia"; G. Gonzalez Ospina Feria de Manizales ; L. Bernstein "Mambo" z musicalu West Side Story.

KONCERTY

■ **Kasa Chorych i muzyczny miszmasz**
1 maja, plac przy Amfiteatrze, godz. 20., wystąpią: Kasa Chorych, Michał, Cielak' Kielak's

■ **Muzyka w Kosmosie**
30 kwietnia, godz. 21, Klub Kosmos, Dj Paul Amber zaprasza na koktajl muzyczny muzyki tanecznej.

■ **Wokalne show**
6 maja, godz 17, sala widowiskowa CK 105. W koncercie wystąpią absolwenci studium wokalnego Doroty Helbik-Słobodzian. Usłyszymy m.in. finalistki programu X Factor, wokalistkę Bitwy na głosy i laureatów wielu konkursów.. Bilety w kasie Kina Kryterium - 10 zł.

PROPOZYCJA TYGODNIA**Rodzinna majówka w Koszalinie**

Nie masz pomysłu na majowy weekend? Przyjdź na Piknik Rodzinny, który odbędzie się na placu przy Amfiteatrze. W programie są gry i zabawy dla dzieci, pokazy sprzętu wojskowego i policyjnego, konkursy i koncerty, m.in. legendy bluesa Kasy Chorych.

Piknik organizuje Centrum Kultury 105. Impreza zaplanowana jest na dwa dni 1 i 2 maja. Rozpocznie się 1 maja o godz. 12 prezentacją sprzętu koszalińskich służb mundurowych. W pokazach udział wezmą m.in. policjanci, żołnierze oraz służby Straży Granicznej. Zaplanowano również konkursy dla najmłodszych.

Od godziny 14 na scenie rozpocznie się prezentacja koszalińskich zespołów i artystów. W programie m.in. występy zespołów wokalnych z CK 105, na czele z Chórem Canzona.

Od godziny 17.15 na scenie

zapanuje mocniejsze brzmienia. Rozpoczną przedstawiciele koszalińskich zespołów 4 piętro i Łoza Szyderców. Na godzinę 18 przewidziany koncert zespołu Kolesie. Grupa, w skład której wchodzi czterech koszalińskich artystów: Radziu, Remo, Waldas, Wojtas, powstała ponad 10 lat temu. Zespół zaprezentuje własne aranżacje do znanych utworów rockowych.

Głównym punktem 1-majowego programu będzie koncert bluesowego zespołu Kasa Chorych, który rozpocznie się o godzinie 20. Muzycy tworzą od ponad 30 lat, współpracowali z wieloma wybitnymi wykonawcami z różnych kręgów muzycznych, m.in. Martyną Jakubowicz, Andrzejem Zauchą, czy Ryszardem Riedlem. W kwietniu 2009 płyta „Koncertowo!” otrzymała statuetkę Fryderyka 2009 a Michał Kielak został najlepszym harmonijkarzem według ankiety Blues-Top.

2 maja na terenie Zarządu

ZAPRASZAMY**Festiwal Pieśni Religijnej im. Jana Pawła II CANTATE DOMINO**

Centrum Kultury 105 w Koszalinie, - 26-27 maja. Festiwal Pieśni Religijnej ma zasięg diecezjalny. Organizuje go Stowarzyszenie „Civitas Christiana” przy współudziale Centrum Kultury 105 w Koszalinie i Kurii biskupiej koszalińsko-kołobrzesckiej. W festiwalu biorą udział soliści, zespoły wokalne oraz chóry działające przy szkołach, placówkach kultury i parafiach. Pierwszego dnia odbywają się warsztaty, a drugiego - uczestnicy prezentują się podczas przesłuchań konkursowych. Finałem jest koncert galowy z udziałem gwiazdy.



Obiektów Sportowych odbędzie się turniej piłkarski pod hasłem Gramy Razem - Majówka 2012. Zmagania rozpoczną się o godzinie 17 i potrwać do godziny 19.30. W rywalizacji wezmą udział cztery drużyny: dziennikarze lokalnych mediów, muzycy rockowi, Stowarzyszenie Kibiców Gwardii Koszalin oraz działacze i trenerzy Klubu Sportowego

Gwardia.

Na zakończenie dnia turniej przeniesie się na plac przy Amfiteatrze, gdzie rozegrana zostanie muzyczna dogrywka. Od godziny 20 na scenie CK 105 pojawią się grupy rockowe: Lipa z Miodem oraz Nihil.

Karolina Chalecka
k.chalecka@agmedia.com.pl

POLECAM**Wieczór kawalerski – wieczór nie stracony**

Rafał Wolny

dziennikarz „Kuriera”

Teatr ma zmuszać do myślenia i spojrzenia na siebie, ale także po prostu dawać rozrywkę. W tym tonie wypowiadał się Zdzisław Derebecki, dyrektor Bałtyckiego Teatru Dramatycznego przed najnowszą premierą na jego deskach. W drugiej części wypowiedzi

jej reżysera doskonale wpisuje się spektakl „Wieczór kawalerski”.

Punktem wyjścia tej angielskiej farsy jest noc poprzedzająca ślub głównego bohatera (Artur Paczesny), po której budzi się on u boku obcej dziewczyny (która potem okazuje się nie dla wszystkich być obcą). Żeby ukryć kłopotliwą sytuację przed przyszłą małżonką, pan młody wciąga w intrygę kolejne osoby – od drużby, przez pokojówkę, na samej „jednorazowej” kochance skończywszy. Rozpoczyna się lawina groteskowych pomyłek i nieporozumień – im dłużej trwa spektakl, tym nabiera ona coraz większego rozpędu i skręca w coraz bardziej nieoczekiwanych kierunkach.

Sama historia jest

naiwna, by nie powiedzieć głupia, ale w końcu takie są prawidła teatralnych fars. Inną kwestią jest natomiast jej zbytnia rozwickłość – drugi akt jest już nużący. To jednak są kamyki do ogródka autora dramatu, Robina Hawdona, a nie zespołu BTD. Ten ze swojego zadania blisko dwugodzinnego zabawiania publiczności wywiązał się znakomicie. Szczególna w tym zasługa Wojciecha Rogowskiego (drużba) i Żanetty Gruszczyńskiej-Ogonowskiej (pokojówka). Ten pierwszy – choć stawiany przez pana młodego w coraz bardziej kłopotliwych sytuacjach – nadrabiając sarkazmem, niemal do końca stara się być lojalny, mimo że coraz więcej przemawia za tym, że o

lojalności powinien zapomnieć. Z kolei pokojówka, na początku przejęta przypisaną rolą, szybko staje się ciekawskim obserwatorem wydarzeń, doskonale się przy tym bawiąc. Na uwagę zasługuje także epizodyczna, ale bardzo intensywna rola Piotra Krótkiego (kierownik hotelu).

Humor w całej sztuce nie jest może wielce błyskotliwy, ale nie jest z pewnością prostacki i nie można mu odmówić uroku i niekiedy inteligencji. Dlatego, dla widza szukającego w teatrze przede wszystkim rozrywki (na poziomie) „Wieczór kawalerski” jest jak najbardziej godny polecenia. Odbiorca spodziewający się czegoś więcej, może być po zakończeniu sztuki zawiedziony.

W maju czeka nas dużo pracy - trawnik, rabaty i porządki po zimie

Przygotuj ogród na wiosnę

Maj to najlepszy czas na przygotowanie naszego trawnika, posadzenie kwiatów, drzewek owocowych i różnego rodzaju bulw.

Maj to najlepszy czas na przygotowanie trawnika i terenu, na którym zasadzimy kwiaty i nowe krzewy. Pracy jest wiele, dlatego dobrze ułatwić je specjalistycznymi sprzętami i przede wszystkim fachową poradą. Wiosenne porządki to nie tylko oczyszczenie otoczenia domu ze śmieci po zimie. Warto wykonać kilka ważnych zabiegów pielęgnacyjnych, dzięki którym trawa i roślinność będzie lepiej rosła i kwitła w ciągu następnego kilku miesięcy.

Zadbaj o trawę

Aby prawidłowo zadbać o trawnik w naszym ogrodzie trzeba wykonać cztery ważne czynności. - Najpierw należy zwałować teren – mówi Michał Piotrowicz z firmy Husqvarna. Chodzi o jego wyrównania. Następną ważną czynnością jest oczyszczenie terenu. Do tego służy tak zwany wertykulator - W zależności od tego czy urządzenie jest spalinowe czy elektryczne, a także od firmy wahają się od 300 do 3000 tysięcy złotych – mówi ekspert z Husqvarny.

Następnie należy napowietrzyć glebę. Najprostszym sposobem, aby tego dokonać jest zaopatrzenie się w dobrej jakości widły i zrobienie nakłuc. Nakłucia te nie powinny być zbyt głębokie. Na 10 cm zupełnie wystarczą. Pozwala to trawie na lepsze wchłanianie wody, a co za tym idzie na lepszy rozrost. Kolejną czynnością, którą należy wykonać jest nawożenie trawy. - Na razie najlepiej zrobić to nawozami wieloskładnikowymi, później mogą to być nawozy azotowe. Ten etap przygotowań trawnika możemy rozpocząć od połowy kwietnia – podkreśla Michał Piotrowicz.

Jeżeli na naszym trawniku są miejsca, gdzie nie ma trawy, należy ją dosiać. Po tej czynności na bieżąco musimy podlewać ten odcinek, aby w ciągu 5 tygodni trawa dobrze urosła. Jeżeli możemy sobie pozwo-



lić na system podlewania, to powinniśmy z niego skorzystać. Montaż systemu zraszania doskonale zadba o naszą trawę, równomiernie i we właściwych porcjach sprawi iż będzie dobrze rosła. Nawadniane rośliny są zdrowsze, rosną bujniej i są mniej podatne na uszkodzenia.

Ostatnim ważnym etapem przygotowania jest wyrwanie chwastów i ciągła kontrola czy na naszym trawniku nie pojawiają się kolejne niechciane rośliny.

Bogactwo kwiatów

Ale ogród to nie tylko pięknie wypielęgnowana i zadbana trawa. To także kwiaty i krzewy, a także żywopłot, który odgrodzi nas od ulicy i sąsiadów. - Żywopłot wystarczy dobrze przyciąć. Można jedynie zrobić opryski na mszyce – mówi Michał

Piotrowicz z Husqvarny.

Jeżeli jednak chodzi o posadzenie kwiatów to eksperci radzą, aby wstrzymać się kilka dni. - Najlepiej zrobić to w połowie kwietnia. Oczywiście, drzewa owocowe czy bulwy można już spokojnie włożyć w ziemię – mówi Joanna Garba z Centrum Budowy Ogrodów Agawa w Gniewinie. Nie ma jednej mody i kwiatów, które są dziś najpopularniejsze. - W mieście klienci na swoje balkony wybierają często pelargonie, ale także i inne kolorowe kwiaty. W mniejszych miejscowościach dużą popularnością cieszą się lilie czy floksy – mówi właścicielka centrum Agawa. Jak podkreśla ekspert, duża część osób sadi kwiaty dopiero w połowie maja.

Łatwymi w uprawie kwiatami jednorocznymi są między innymi akamitki, maciejki, nagietki, lobelie, petunie. Kwiatami dwuletnimi, z którymi nie ma

dużych problemów są bratki, niezapominajki, fiołki czy stokrotki. Wszystko zależy od gustu.

Strefa wypoczynku

W przygotowaniu ogrodu na wiosnę nie można zapomnieć o konserwacji mebli ogrodowych. Niektóre wystarczy jedynie dobrze umyć z zabrudzeń po zimie, inne, szczególnie te drewniane należy spryskać specjalnymi środkami.

Trawniki, rośliny, meble ogrodowe, żywopłot – pracy jest dużo, dlatego warto zacząć już teraz, po świętach.

Karolina Chalecka
k.chalecka@agmedia.com.pl

REKLAMA

2 2 4 6 - 7

REKLAMA

4 1 1 5 - 1

REKLAMA

4 0 8 4 - 1



Koszalińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego

Boazerie świerkowe, podbitki sosnowe, podłogi drewniane, łaty, kontr łaty, deski tarasowe, tarcica, iglasta i liściasta, płoty, pergole, podesty, donice

**Koszalin, ul. Boh. Warszawy 5
tel. 94 343 20 10
sf_koszalin@kppd.pl**



Relax-Camp

Lębork-Mosty, ul. Witosa 1
Koszalin-Stare Bielice 23
tel. 604 085 467



Sprzedż domków holenderskich i stacjonarnych

www.relax-camp.pl

DUŻE RABATY

CZĘŚCI RTV

FIRMA

MIKRO S.C.

A. Makarewicz & D. Makarewicz
Koszalin, ul. Dzieci Wrzesińskich 29/2
tel./fax 94 34 60 464, tel. 668 15 57 84
e-mail: mak@koszalin.home.pl

Wiosna na budowie

Coś więcej niż solarne lampki z marketu

Oświetlenie naszego ogrodu



Wszyscy pragniemy, by nasza posesja lub nawet balkon w bloku prezentowały się efektownie i estetycznie w ciągu dnia. Warto wiedzieć, że niewielkim nakładem sił i środków możemy ją równie efektownie zaprezentować po zmroku.

Najprostszym sposobem będzie ustawienie wzdłuż ciągów komunikacyjnych w ogródku paru popularnych i ostatnio dostępnych za naprawdę niewielkie pieniądze solarnych lamp. Mimo że zastosowane w nich diody LED mają znikomą moc – wystarczą do względnego wieczornego oświetlenia. Dodatkową ich zaletą jest brak konieczności doprowadzenia zasilania – czerpią bowiem energię z akumulatora ładowanego w ciągu dnia przez minipanel solarny. Ponieważ nie mają przewodów zewnętrznych – można też łatwo zmieniać ich aranżację przestawiając lampki z miejsca na miejsce. Jednak, o ile na balkonie czy w niewielkim ogródku, takie „oświetlenie” można uznać za wystarczające – w większym ogrodzie warto zadbać

o oświetlenie stałe, zasilane z sieci. Takie rozwiązanie umożliwi ponadto podłączenie do instalacji kosiarki elektrycznej do trawy lub żywopłotu, a także zasilanie coraz modniejszych ogródkowych urządzeń: źródłek, kaskad czy fontann, a nawet ogrodowych basenów. Nie tylko. Bardzo efektownie po zmroku wyglądają podświetlane schody. Od czego zacząć? Najlepiej, jeśli będzie to instalacja stała. Taka jest oczywiście najtrwalsza i najbezpieczniejsza w użytkowaniu, a wiosenny czas sprzyja takim pracom: kable (powinny być ziemne, te w czarnej izolacji zewnętrznej) można zakopać na głębokości kilkunastu centymetrów, najlepiej wzdłuż alejek, tam gdzie raczej nie kopie się grządek, a dodatkowo instalację zabezpieczyć

przed zasypaniem pasem grubej czerwonej folii, która „przypomni” kopiącemu, że może natrafić pod nią na przewód pod napięciem. Dobrze też sporządzić szkic, co przyda się w przyszłości gdy trzeba będzie przebudować instalację. W miejscach, gdzie planujemy w ogródku urządzenia elektryczne montujemy słupki. Umieszczony na nich osprzęt: gniazda, łączniki lub lampy muszą mieć odpowiednią klasę izolacji – odpornej na wilgoć czy zachłapanie. Taka instalacja powinna być dodatkowo zabezpieczona przeciwko ewentualnym porażeniom wyłącznikiem różnicowoprądowym, dlatego jej wykonanie najlepiej zlecić fachowcowi. - Bardzo modne jest ostatnio oświetlenie LED zewnętrzne, oprawy wpuszczane w kostkę chodnikową

wokół budynku, które bardzo efektownie podświetla budynek po zmroku – mówi Katarzyna Pospieszna z hurtowni „Amper”. - Klienci zaczynają również pytać o osprzęt stosowany w oczkach wodnych i basenach, zwykle sprowadzamy go na zamówienie.

Możemy również ułożyć w naszym ogródku instalację prowizoryczną. Najlepiej do jej wykonania użyć gotowych typowych przedłużaczy w jaskrawoczerwonym kolorze. Takie łatwo bowiem zauważyć w trawie – i nie uszkodzić kosiarką w trakcie pielęgnacji trawników. Oczywiście, powinny być to przedłużacze trójprzewodowe, podłączone do gniazda z bolcem ochronnym. To ważna ochrona przed ewentualnym porażeniem. - Takie

REKLAMA

49-7

NOWOŚĆ DOSTĘPNA TYLKO W CENTRUM OGRODNICZYM ELDORADO

50% mniej koszenia
długodziałający nawóz do trawników

TRAWA BARDZIEJ ODPORNA NA SUSZE
więcej potasu :K:

ELDORADO KWIACIARNIA CENTRUM OGRODNICZE

KOSZALIN
ul. Gnieźniańska 38
tel. 94 731 29 25
www.kwiaciarniacentrum.pl

www.kwiaciarniacentrum.pl

ul. Kamiennańska
CENTRUM OGRODNICZE
KWIACIARNIA CENTRUM
ul. Gnieźniańska Atrium

REKLAMA

3998-2

Morskie
Biuro Podróży zaprasza

- Do Królewskiej Kopenhagi
- Do Sztokholmu i Helsinek
- Do Sankt Petersburga i innych miejsc w Skandynawii

Zapewniamy wygodną podróż, wyśmienite potrawy, atrakcyjny program zwiedzania, doskonałą zabawę.
Wyjazd z Kołobrzegu i Koszalina.

POPŁYN Z NAMI!
Tel. **94 352 5010** lub **94 354 02 81**

REKLAMA

4011-1

WSPOMAGANIE KIEROWNICY PRZEKŁADNIE POMPY WSPOMAGANIA

Józef Mazur
Koszalin • ul. Kupiecka 3
tel. 606 998 591
www.mazur.koszalin.pl

REKLAMA

996-4

Zatrudnimy
kierowców kat. CE
z doświadczeniem
w transporcie
międzynarodowym

Wymagany kurs ADR
plus cysterny, znajomość
angielskiego lub niemieckiego

Tel. 502 028 290

REKLAMA

1585-3

Wędkarstwo morskie

Statek North Star
tel. 509 552 341
www.north-star.pl

przedłużacze dostępne są w różnych długościach do dwudziestu, a nawet czterdziestu metrów – twierdzi Rafał Piątkowski z hurtowni „Elstat”.

Oczywiście podłączone do takich przedłużaczy lampy lub inne przybory powinny mieć również odpowiednią do warunków klasę izolacji. - Asortyment hermetycznych opraw jest bardzo szeroki. Coraz częściej klienci interesują się również różnego rodzaju sterownikami do kaskad lub oświetlenia ogrodów. Umożliwiają one zdalne sterowanie urządzeniami za pomocą pilota – dodaje Rafał Piątkowski.

Do zasilania takiej ogrodowej instalacji warto również wydzielić w domowej rozdzielni osobny obwód. Nie tylko ze względu na zwiększone ryzyko porażenia. Możliwość wyłączenia ogrodowej (a nawet balkonowej) instalacji może być bardzo przydatna wtedy, gdy nie ma nas w domu. Daje to pewność, że żaden z sąsiadów nie skusi się, by skorzystać z „naszego” prądu do darmowego skoszenia trawnika czy żywopłotu.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl



REKLAMA

3621-4

HURTOWNIA BUDOWLANA

TECZA

BUDUJ
z najlepszymi

tel. 94 340 89 73
www.tecza.koszalin.pl
Koszalin, ul. Szczecińska 49

REKLAMA

REKLAMA

SZCZECINEK
Sp. z o.o.
EKO INVEST

EKO-INVEST Sp. z o.o.
ul. Piłska 4-6, 78-400 Szczecinek
Polska, tel. 94 374 26 11
fax 94 374 31 65, tel. kom. 692 426 175,
692 424 790, 606 413 420
e-mail: eko-invest@eko-invest.com.pl
www.eko-invest.com.pl



Specjalne rozwiązanie
szczelne nawet przy
nasionach rzepaku.
Special solution
leak-resistant even by
rapeseed.



Eko-Invest Sp. z o.o. Szczecinek jest dystrybutorem produkowanych od 20 lat nowoczesnych, szczelnych przyczep rolniczych trzystronnego wywrotu w wielu wersjach konstrukcyjnych, dostarczanych na rynki Europy Zachodniej i krajowy. Producentem ich jest będąca członkiem tej samej grupy kapitałowej firma POM-EKO Sp. z o.o. w Szczecinku. Dostarczamy także kontenery stalowe, konstrukcje stalowe i przenośniki taśmowe.

4118-1



MARKO F.U.H.
MAREK PASZKOWSKI

Rok założenia 1992

Koszalin, ul. Kaszubska 21
tel./fax 94 341 16 32
kom. 606 421 720
e-mail: firmamarko@vp.pl



- markizy balkonowe i tarasowe • rolety zewnętrzne • roletki tekstylne • żaluzje aluminiowe i drewniane
- verticale • moskitiery • bramy garażowe, przemysłowe, napędy • stolarka drewniana, pcv i aluminiowa
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne • plisy

www.firmamarko.eu

DREWEXIM® SCHÜCO

Nice



ROŚLINARIUM

Koszalin, ul. Połczyńska 63
(obok Ruchu), kom. 604 40 55 50

OFERUJEMY DUŻY WYBÓR:

- roślin ogrodowych w doniczkach do całorocznego obsadzania (drzewa, krzewy, byliny kwiatowe, róże)
- kwiaty balkonowe, rabatowe, tarasowe
- torf, ziemię i artykuły ogrodnicze



NAJWIĘKSZY
WYBÓR
W REGIONIE



Sprzedaż detaliczna i hurtowa • Zapraszamy: pn. - pt. 9⁰⁰ – 18⁰⁰ • w soboty 9⁰⁰ – 15⁰⁰

REKLAMA

2939-3

REKLAMA

746-6

Wielka Promocja w Magia Dźwięku!

Od 16.04.2012 do 31.05.2012 każdy klient, który dokona zakupu w naszym salonie przy ulicy Żółkiewskiego 16 w Słupsku lub za pomocą internetu, dowolnego sprzętu audio-video z ofertą Magii Dźwięku na kwotę minimum 2000,00 złotych, będzie miał szansę wziąć udział w losowaniu dwóch wspaniałych nagród:

1. Radia internetowego Monitor Audio AirStream 10 o wartości 1600 złotych
2. Pilota Uniwersalnego URC MX 810 o wartości 1000 złotych

Pierwszych 5 klientów zostanie dodatkowo nagrodzonych wysokiej jakości przewodami Audio-Video!

Każdy zakup zwiększa szansę na wygraną! Zapraszamy!

Szczegóły promocji oraz regulamin na stronie www.magiadzwieku.pl

magia
dzwieku.PL

Połącz raty, płać mniej!

od **%** prowizji*

Teraz oferujemy pożyczkę konsolidacyjną w specjalnej promocji:

- oprocentowanie nominalne 11%
- bez zabezpieczeń do 60 tys. zł
- nawet do kwoty 100 tys. zł
- z okresem spłaty do 5 lat

Całkowita kwota pożyczki „Superkonsolidacja”: 20 000 zł, 60 miesięcznych rat równych, oprocentowanie nominalne: 11%, prowizja 5% tj. 1000 zł, składka na ubezpieczenie ATUT: 1356 zł, opłata przygotowawcza: 20 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 17,99%, rata: 435 zł, całkowita kwota do zapłaty: 28 476,32 zł, w tym odsetki: 6100,32 zł. Decyzja kredytowa zależy od oceny ryzyka kredytowego. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 1.03.2012 r.

*Oferta ważna do 6 maja 2012 r.

wyłącznie POLSKI kapitał

KASA STEFCZYKA

KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 8, tel.: 94 346 33 83-85
KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 90, tel.: 94 317 06 45-47
www.kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)